ROK VI. Nr 280 (1593)

SŁOWO

Wilno. Sroda 7 grudnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony redakcji 243, administracji 128, drukarni 268

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 04
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 29
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszcza się na ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

LIST PASTERSKI BISKUPÓW POLSKICH

w sprawie wyborów.

Jakkolwiek zwracamy się do was, najmilsi, z naszem orędziem przed każdymi nowymi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby serc naszych, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed tymi wyborami, które obecnie ogłoszone zostały.

Bo sejm i senat, które się zbiorą skorzystać mają z doświadczeń izb ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną. Następnie w przyszłym sejmie i senacie rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najściślejszy z życiem religijnem i moralnem narodu i państwa.

Ci, których Ojczyzna raz już rozgrabioną została, podwójnie lękać muszą się o to, by przez rozterki wewnętrzne i waśnie, lub rozluźniony obyczaj na nowo byt państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane, mimo najlepszej nawet konstytucji 3 go maja, zapóźno już, niestety, uchwalonej. Niechaj że smutne i bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na przyszłość, zwłaszcza, iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej Polsce nieznanych, a przedewszystkiem wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo w sąsiedztwie jego żyjemy, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy.

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu, walczy z imieniem Bożem, wypędza Chrystusa z państw, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdanie obyczajów, gwałci osobistą wolność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud, robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządy sprawują, nakazują bezwzględną wiarę w siebie, siebie też samych w miejsce obalonych ołtarzy Bożych stawiają.

A jak w czasach zarazy trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieżdżą, gdzie są organizmy już nadwątlone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy w izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religję i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

Łatwo teraz zrozumiecie sami, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te rozstrzygać mają o panowaniu zasad Chrystusowych w naszem życiu publicznem.

A więc katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której stronie przechyli się Polska.

Wzywamy Was przeto i zarazem ponawiamy nasze dawniejsze wezwania do spełnienia waszego obywatelskiego obowiązku, jakim jest głosowanie. Przecież olbrzymia większość w Polsce jest katolicką i to nie z imienia tylko; gdyby więc ci, co do kościoła uczęszczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to niezawodnie duch boży rządziłby w Polsce. Pamiętajcie więc o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem. Od nich domagać się macie, by w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu ewangelji na cały ustrój socjalny; by dbali przytem o przymnożenie dobrobytu państwa, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte, reformy.

Upominamy was i ostrzegamy, byście nie dawali się łudzić płonnemi obietnicami.

Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy sieją nienawiść klas i warstw. Do czego to prowadzi taka nienawiść, na to przykład macie w Rosji, pod rządami komunizmu. Tam to wolno ustawicznie: „lud, lud" a za nieprzyjaciela ludu poczytywano niemal każdego, kto nie był włościaninem, albo robotnikiem i do innej warstwy społecznej należał; obiecywano też ludowi i robotnikowi raj na ziemi. A dzisiaj? Dzisiaj nędza szerzy się tam tak wielka, że setki tysięcy zdziczałych, podartych i zgłodniałych dzieci wałęsa się po wsiach i ulicach miasta, żebrząc lub kradnąc. Już ten sam smutny i bolesny widok najwymowniej świadczy o tem, jak wygląda w rzeczywistości ów raj obiecany, zbudowany na walce klasowej i na nienawiści.

Pragniemy też was ostrzedz przed dwoma niebezpieczeństwami, które zbliżającym się wyborom nadać mogą obrót niekorzystny.

Te dwa niebezpieczeństwa są: wstrzymywanie się i usuwanie od głosowania, a następnie rozbicie się głosujących, którzy stoją na wspólnym programie katolickim.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nietylko ten, który zło popełnia, ale nie mniej też grzeszy i ten, który dobro, jakie winien spełnić, zaniedbuje i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes, n. p. o proces, to nigdy przecież nie zaniedbasz stawić się na rozprawę sam czy też przez swego przedstawiciela, bo ci snać skutkiem nieobecności, procesu nie przegrał.

A miałżebyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do izb ustawodawczych, gdzie już nietylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę Kościoła i Polski. Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegraną w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i o jego duszę.

W końcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wespół i razem.

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłomaczyć, że dzielenie się w takiej chwili, jak obecna chwila, tych, którzy mają wspólny program osłabia i kurczy obóz katolicki i narodowy, rozdziera jedność i skazuje przez to na zaprzepaszczenie najdonioślejszej sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości narodu i Polski.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyzmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra Kościoła i Polski.

Przez to stwierdzą oni, iż szczerze pragną naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałała wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.

Dowiodą też oni przez takie wyrzeczenie się osobiste, że nie chcą więcej odnawiać ran głębokich w życiu Polski przed rozbiorami, gdzie to kłótnie partyjne, waśnie i prywata doprowadziły naród do upadku, bo dowiodą, że idzie im bardziej o Polskę i królestwo Boże w narodzie, jak o ich własną osobistą karjerę i wzgląd na ich partję. Dowiodą wreszcie, że idą wspólnie ze zdrowem życzeniem całego narodu który ma dosyć nadmiernej wybujałości w życiu partyjnem, jest już tem przesycony i już tak słusznie zniechęcony, pragnie zaś dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie haseł katolickich".

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecie na ustach, a nie wątpimy, że je nosicie i w sercach waszych, — słowy św. Pawła: „Usiłujcie zachować jedność ducha w związek pokoju.

Jeśliby głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał się stać głosem wołających na puszczy, to choć z bezmiernym bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszem sumieniu, żeśmy spełnili, co do nas należy, ale tem ci większą jest odpowiedzialność wasza, skoroście uświadomieni i ostrzeżeni, nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

Głosowi naszemu, który dziś podnosimy, wtórują nasze dzieje. One to uczą i mówią, że lubośmy silni byli jako wielkie państwo nazewnątrz, to jednak toczeni we wnętrzu robakiem niezgody, utraciliśmy naszą niezależność i państwo. Ale naodwrót—gdyśmy w stuletniej przeszło niewoli byli zjednoczeni pod sztandarem Chrystusa i Kościoła, to chociaż nie mieliśmy zupełnie własnego państwa i chociaż wrogowie wciąż uderzali na nas, aby nas zniszczyć i pamięć o nas zatrzeć—to jednak ostaliśmy wszystkim mocom, przemogliśmy je i zwyciężyli.

Warszawa, 5 grudnia 1927.

† Aleksander kardynał Kakowski † August kardynał Hlond, † Józef Teodorowicz arcybiskup lwowski obrz orm., † Adam Sapieha, arcybiskup krakowski † Bolesław Twardowski arcybiskup lwowski obrz łac., † Romuald Jałbrzykowski arcybiskup wileński, † Anatol Nowak, biskup przemyski obrz łac. † Leon Wałęga, biskup tarnowski † Antoni Juljan Nowowiejski, biskup płocki, † Augustyn Łosiński, biskup kielecki † Marjan Ryx, biskup sandomierski, † Zygmunt Łoziński biskup piński, † Władysław Krynicki biskup włocławski † Marjan Fulman, biskup lubelski † Adolf Szelążek, biskup łucki, † Henryk Przeździecki biskup podlaski † Stanisław Łukomski biskup łomżyński † Wincenty Tymieniecki biskup łódzki † Teodor Kubina biskup częstochowski, † Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński Arkadjusz Lisiecki, biskup śląski.

W czwartek będzie rozpatrzona

SKARGA LITEWSKA.

PARYŻ, 6. XII. Pat. Agencja Havasa donosi z Genewy, że Rada Ligi Narodów przystąpi do rozpatrzenia konfliktu polsko-litewskiego we czwartek.

WIEDEŃ 6 XII PAT. «Neue Freie Presse» donosi z Genewy, że między państwami zasadniczemi w Radzie Ligi Narodów i Rosją doszło do porozumienia w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Obrady Ligi w tej sprawie mają się rozpocząć dziś popołudniu albo we środę W ten sposób—a nacza dalej dziennik—podpisanie protoułu przez Marszałka Piłsudskiego i Voldemarasa, nastąpić mogłoby w piątek. Na sesji marcowej Rady Ligi Narodów, Polska i Litwa miałaby złożyć sprawozdanie co do wzajemnych stosunków.

Briand wystąpi jako sprawozdawca.

PARYŻ, 6. XII Pat Według doniesienia „Le Matin" z Genewy jest rzeczą możliwą, iż Briand będzie wyznaczony na sprawozdawcę kwestji konfliktu polsko litewskiego.

Jak rozpatrzona będzie całość konfliktu.

BERLIN 6 XII. Pat „Vossische Ztg" zaznacza w depeszy z Genewy, że konflikt polsko litewski będzie w Radzie Ligi traktowany dwukrotnie. Na jednem z najbliższych posiedzeń ma się odbyć dyskusja nad projektem porozumienia wyrażającym się w rezolucji Rady, która zaleci obu rządom rozpoczęcie rokowań co do stopniowego znoszenia stanu wojennego i wezwie oba państwa do złożenia Radzie informacyj o tych rokowaniach na posiedzeniu marcowem Rady Ligi Narodów.

Po przedłożeniu tej rezolucji oba państwa Polska i Litwa mają złożyć oświadczenia, przyczem Litwa w swem oświadczeniu ma umieścić zastrzeżenie co do sprawy wileńskiej.

W tych warunkach projektowane utworzenie komisji pięciu czy też komisji trzech zaczyna się stawać nieaktualnem.

Zupełna jednomyślność mocarstw.

BERLIN 6 XI PAT Genewski korespondent „Vorwaerts" donosi z Genewy, że po rozmowie ministra Stresemanna z ministrem Zaleskim osiągnięta została całkowita jednomyślność pomiędzy Niemcami, Francją Anglją i Polską co do kwestji załatwienia konfliktu polsko litewskiego. Komisja złożona ze Stresemanna, Brianda i Chamberlaina ma wypracować odpowiednie propozycje. Jedną przeszkodą jak stwierdza korespondent «Vorwaerts» jest Woldemaras. Sprawił on na wszystkich, którzy z nim pertraktowali, jak najbardziej niepomyślne wrażenie. Odrzucał on bowiem kategoryczne żądanie zniesienia stanu wojennego pomiędzy Polską a Litwą.

Narada 5 członków.

GENEWA, 6—XII. PAT. Jak wiadomo, biuro Wolffa rozpowszechnia wiadomość o porozumieniu jakie jakoby miało nastąpić pomiędzy Polską a członkami Rady Ligi w sprawie załatwienia sporu polsko-litewskiego. Żadnych na ten temat rozmów minister Zaleski dzisiaj w Genewie nie prowadził. Natomiast pod wieczór odbyła się narada pięciu stałych członków Rady Chamberlaina, Stresemanna, Brianda, Adatciego i Scialoii. O rezultacie tej konferencji żadnego komunikatu nie wydano. Powszechnie przypuszczają tu, że jednak tematem obrad była sprawa skargi litewskiej. Również przypuszczają, że wybrana będzie specjalna komisja pod przewodnictwem członka Rady Adatciego dla zbadania tej skargi. Sprawa skargi litewskiej wejdzie na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Rady.

P. Voldemaras o zastrzeżeniach litewskich

BERLIN, 6.XII PAT. „Berliner Tageblatt" podaje z Genewy wywiad udzielony przedstawicielowi tego pisma przez Woldemarasa. W sprawie ewentualnych zastrzeżeń litewskich co do Wilna Woldemaras oświadczył korespondentowi dziennika, że Litwa nie może zadowolnić się poczynieniem czysto platonicznego zastrzeżenia. Litwa bowiem, zdaniem p. Voldemarasa, na podstawie traktatu z Rosją z roku 1920 ma tytuł prawny do Wilna, którego nie wyrzeknie się wzamian za platoniczne zastrzeżenia. Rozwiązanie tej sprawy może nastąpić tylko stopniowo — oświadczył p. Voldemaras, narazie nie uda się doprowadzić do pewnego odprężenia. Zresztą w całej tej sprawie konieczne są ustępstwa ze strony Polski.

Voldemaras oświadczył, że najpierw strona przeciwna musi poczynić pewne propozycje, dotychczas jednak żadnych konkretnych propozycyj niema. Voldemaras ze swej strony oświadczył, że Litwa musi żądać od Polski zobowiązania się, że Polska obecnej sytuacji nie uważa za ostatecznie wiążącą pod względem prawnym. Voldemaras zakończył swój wywiad oświadczeniem, że nie odrzuca też propozycji przystąpienia do rokowań z marszałkiem Piłsudskim, jeżeli Marszałek poczyni mu jakiejś propozycje.

„Berliner Tageblatt" zamieszczając powyższy wywiad dodaje do niego komentarz swego korespondenta genewskiego, który podkreśla, że stanowisko Voldemarasa w całym konflikcie jest w powyższym wywiadzie jasno określone. Jednakże decyzja co do Wilna powzięta przez Radę Ambasadorów została przez Radę Ligi uznana, tak, że obecnie Rada Ligi w tej sprawie nie jest konsekwentną.

Wyrok śmierci na zastępcę Woldemarasa.

Z Kowna donoszą: W poniedziałek nieujawniony dotąd chłopiec w ubraniu uczniowskim przyniósł do gmachu zamieszkałego przez ministra Daukantasa, jak wiadomo zastępującego obecnie nieobecnego premjera Woldemarasa pismo, które wręczył portjerowi poczem zbiegł.

Koperta mieściła wyrok śmierci wydany na min. Daukantasa przez nieznaną dotąd grupę terrorystyczną. Na wiadomość o tym śmiałym akcie, wszczęto dochodzenie oraz zdwojono ochronę p. o: Premjera Ministrów.

Kongres komunistyczny.

W Moskwie w dniu drugiego grudnia rozpoczęły się obrady XV zjazdu wszechzwiązkowej partji komunistycznej, najwyższej instancji w państwie Sowietów. Otwarcie obrad poprzedziła długa, bo całomiesięczna kampanja dyskusyjna. Tematem dyskusji przeprowadzonej od największych organizacyj komunistycznych do najdrobniejszej jaczejki partyjnej było wyjaśnienie błędów opozycji. W ten sposób obrady zjazdu zostały przygotowane i żadnych niespodzianek spodziewać się nie należy

Zjazd obradujący w Moskwie budził znaczne zainteresowanie zagranicą dlatego, że powszechnie spodziewano się, iż podczas obrad rozegra się dramatyczna scena walki opozycji z grupą rządzącą. Obecnie wobec wykluczenia leaderów opozycji Trockiego i Zinowjewa z partji, w parę dni po uroczystościach obchodu 10-cio lecia rewolucji październikowej, czynnik tego zainteresowania zmalał, tem niemniej jednak zjazd W.K.P. zasługuje na uwagę zwłaszcza Polski, która bacznie powinna śledzić wszystkie przemiany odbywające się na olbrzymich obszarach dawnego Imperjum.

Mimo, że kwestja opozycji została gruntownie przedyskutowana, obrady zjazdu toczą się pod znakiem walki z opozycją. Przemówienia i referaty wygłoszone na zjeździe bezpośrednio lub pośrednio o tezy opozycyjne zaczepiają i z niemi polemizują.

Prezes Sownarkomu Rykow zagajając obrady starał się jak najsilniej zaakcentować, że zjazd jest demonstracją jedności w partji komunistycznej, że wystąpienia opozycji bynajmniej ani jej jednolitości ani dyscypliny nie naruszyły. Fakt usunięcia kilku leaderów opozycji z partji — zdaniem—Rykowa świadczy o zdrowiu organizacji partyjnej, która nie zawahała się zastosować radykalnego środka tam gdzie chodziło o jej całość. Jedność partji jest rzeczą większą niż zasługi Trockiego i Zinowjewa jakie położyli dla ruchu komunistycznego i budowy socjalizmu w Rosji, z chwilą gdy zboczyli oni z drogi wytkniętej przez Lenina partja usunęła ich z swych szeregów.

„Jedną z przeszkód—mówił Ryków—utrudniającą nam codzienną pracę przy rozwiązywaniu najbardziej skomplikowanych problemów naszej polityki był fakt, że w ciągu ostatnich dwóch lat partja zbyt wiele poświęcała uwagi i wskutek tego traciła wiele sił na walkę z antypartyjną działalnością opozycji. Będę zdaje się wyrazicielem opinji całej klasy robotniczej skoro oświadczę, że masy pracujące Republiki sowieckiej oczekują od XV zjazdu stworzenia takich warunków, przy których partja zakasawszy rękawa mogłaby pracować nad rozwiązaniem stojących przed nią zagadnień organizacji społeczeństwa socjalistycznego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Klasa robotnicza S.S.S.R. oczekuje, że partja nie będzie więcej traciła ani jednej setnej tych sił, które poświęcała obecnie w związku z rozważaniem kwestji opozycji."

Akcentowanie jedności partji komunistycznej jest leit-motivem wszystkich przemówień na zjeździe. W ułożonych zawczasu rezolucjach, które zostaną zjazdowi przedłożone, i które zjazd biernie uchwali, jedność organizacji partyjnej będzie również mocno podkreślona, ale nie znaczy to bynajmniej aby tak było w istocie. Obecny okres walki z opozycją pozostawi po sobie ślady i tej luki żadna najbardziej umiejętna djalektyka i frazeologja zwolenników Stalina nie wypełni. Zwycięstwo grupy Stalina nad opozycją stwarza obecnie nową sytuację wewnętrzną w Rosji, spychając działalność opozycji do podziemi konspiracji.

Wykluczeni z partji Trocki i Zinowjew z działalności swej nie zrezygnowali a będą ją prowadzić nadal zmieniając tylko metody osiągnięcia celu dojścia do władzy. Na rękę im pójdą wszyscy ci, którzy nie są zadowoleni z ustroju sowieckiego, widząc w początkach walki narodziny nowej ery dla Rosji, ery wyzwolenia z pod jarzma sowieckiego. Pozatem okolicznością, którą opozycja niewątpliwe postara się wykorzystać jest fakt, że znajdująca się u steru grupa Stalina nie jest jednolita, a dzieli się na kilka pomniejszych. Sz.

Sprostowanie. Do wczorajszego artykułu wstępnego p. t. «Prawasłaunaja Biełarus» wkradł się przykry błąd, który zniekształcił sens zdań początkowych drugiej od góry szpalty. Opuszczono mianowicie w zdaniu: «Z tych na czoło wysuwają się takie zasady, jak ...opuszczono... *«samookreślenie i niezależność polityczna* i kulturalna narodu białoruskiego i t. d.». Dopiero po uzupełnieniu tego zdania zrozumiały staje się dalszy ciąg artykułu, mówiący o maksymalistycznym programie politycznym «Prawosławno-białoruskiej Jedności Demokratycznej».

Za i przeciw.

Ortodoksi żydowscy tworzą blok.

Organizacja ortodoksów żydowskich «Aguda» rozesłała do wszystkich organizacyj i partyj żydowskich zaproszenie na naradę w sprawie zorganizowania bloku wyborczego do Sejmu i Senatu.

Żydowski blok narodowy.

W dniu 4 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie wszystkich partji i organizacji żydowskich, które wyraziły gotowość przystąpienia do żydowskiego bloku narodowego i bloku mniejszości narodowych. W naradzie tej wzięli udział przedstawiciele: sjonistów, Mizrachi, Hitachduth, Centralnego związku Rzemieślników, Związku bezpartyjnych Żydów religijnych, Ludowo-demokratycznej partji i Centralnego Związku kobiet. Centralny Związek drobnych kupców zawiadomił listownie, że z przyczyn technicznych, oraz z powodu tego, że Centralny Komitet tej organizacji dotychczas nie powziął uchwały co do udziału w bloku, — nie może wziąć udziału w naradzie. Również Centrala Kupców zawiadomiła ustnie, że nie może przybyć, gdyż nie powzięła jeszcze u siebie decyzji o stosunku do bloku mniejszości. Poseł Grynbaum po zagajeniu posiedzenia złożył wyczerpujące sprawozdanie o rokowaniach co do utworzenia żydowskiego bloku narodowego i bloku mniejszości narodowych. Przedstawił on również dokładne dane o widokach bloku mniejszości podczas wyborów. Przedstawiciele poszczególnych organizacji, obecni na naradzie złożyli deklarację o zasadniczej zgodzie wzięcia udziału w bloku żydowskim, wchodzącym w skład ogólnego bloku mniejszości. Przedstawiciele rzemieślników oświadczyli przytem, że ostateczna uchwała w tej sprawie będzie powzięta przez Centralny Komitet ich organizacji, który w najbliższych dniach zwołuje specjalne posiedzenie. Przedstawiciele partji ludowo-demokratycznej zakomunikowali, że muszą się jeszcze porozumieć o pewnych szczegółach z władzą centralną. Narada, która trwała do późnej nocy nie została zakończona i jest kontynuowana w dn. 9 b. m.

Z nastrojów panujących wśród rzemieślników i kupców należy przypuszczać, że poważne te organizacje nie wezmą udziału w antrepryzie antypaństwowej bloku mniejszości pos. Grünbauma.

Pakt Afgańsko perski.

Przed kilku dniami podpisany został w Kobulu pakt o nieagresji pomiędzy Afganistanem a Persją. Z powodu podpisania tego układu prasa sowiecka ogłasza tryumfujące artykuły, przeciwstawiając «pokojową» działalność SSSR pracom Ligi Narodów, która według wyrażenia publicystów sowieckich jest narzędziem dla imperjalistycznych machinacji kapitalistów oraz narzędziem wielkich mocarstw w celu rozbrojenia małych państw i kontroli nad niemi. Sowiety zawarły w ciągu ostatnich dwuch lat z państwami, położonemi na Bliskim Wschodzie trzy pakty o nieagresji, a mianowicie z Turcją, 17-go grudnia 1925 r., z Afganistanem 31 sierpnia 1926 roku i z Persją 1 go października 1927 roku. W ten sposób budują Sowiety na Wschodzie system polityczny, opierający się na pionowych linjach paktów. Ponieważ jednak, aby jeszcze bardziej system ten utrwalić i wpływy sowieckie wzmocnić, polityka sowiecka dąży do stworzenia linji paktów poziomych. Zawarty ostatnio pakt pomiędzy Afganistanem a Persją właśnie stanowi taką poziomą linję w systemie politycznym Sowietów na wschodzie. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że misternie skonstruowany system godzi w pierwszym rzędzie w interesa angielskie na Bliskim Wschodzie. Prasa sowiecka pisze tryumfująco o bankructwie polityki angielskiej, dążącej do stworzenia jednolitego frontu przeciwko Sowietom. Polityka angielska poniosła klęskę. Na Bliskim Wschodzie, pisze dalej prasa sowiecka, stworzono nowy system międzynarodowych stosunków, który z dniem każdym zyskuje coraz więcej stronników i wzmacnia swój międzynarodowy autorytet.

Polityka sowietów na Bliskim Wschodzie podobna jest bardzo do polityki Rosji przedwojennej, jak wtenczas, tak teraz, osią wszystkich komplikacyj był antagonizm rosyjsko-angielski.

NOWA KSIĄŻKA
pod tytułem
„Zwierciadło Nocy.
K. IŁŁAKOWICZÓWNY

ECHA KRAJOWE

NIEŚWIEŻ

— Znowu działacz P.P.S. pod kluczem. Niema prawie powiatu zwłaszcza nadgranicznego, gdzieby nie działały szajki szpiegowskie. — W ostatnich dniach, w nocy z 26-go na 27-my listopada, aresztowani zostali pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Bolszewji mieszkańcy naszego powiatu: Łukasz Stankiewicz, Józef Langus, Mikołaj Byl i Wincenty Słonimski z Sołtanowszczyzny, Edward Piekutowski z Kaczanowicz i Trofim Skrędziewski z Nieświeża. Wszyscy siedzą w areszcie do dyspozycji władz sądowo-śledczych. —Zwykle to pionki służby bolszewickiej, specjalną pikantarję jednak sprawie dodaje fakt, że, jak śledztwo wykazało, działał z nimi wspólnie jako szpieg na rzecz Sowdepji pan Marjan Bartoszewicz, „wielki" działacz, sekretarz P.P.S. w Nieświeżu i sekretarz związku zawodowego Robotników Rolnych na powiaty Nieświeski, Baranowicki i Słonimski. — Niedawne to czasy, gdy małoprzejmne władze rozbiły gniazdko uwite przez pepeesowców w Nieświeżu. — Rozpierzchły się pisklęta po świecie szerokim: Walewski uciekł i daremnie listy gończe za nim rozsyłają. Korf niefortunnie na samej granicy zatrzymany w chwili ucieczki, smętnie z za krat więziennych na świat Boży patrzy, Zajtz gdzieś po świecie pomyka, słowem gniazdeczko opustoszało. Pozostało tam jeszcze coś nie coś; między innymi ów Bartoszewicz sekretarz Związku Zawodowego Robotników Rolnych, próbujący w ubiegłym lecie wywołać na tle politycznem strajki rolne. Po wykryciu szeregu kradzieży i nadużyć pepeesowców stracił on w wysokim stopniu zaufanie wśród robotników rolnych, którzy przekonali się, że ich pieniądze idą na prywatne potrzeby prowodyrów. To też trzeba się było rozejrzeć za nowem źródłem dochodu; widać dolary zakordonowe znęciły „ideowca" i na wrażą służbę poszedł. — Kiepsko jednak mu poszło, więc zamiast gotówki uzyskał bezpłatne mieszkanie, utrzymanie, no i opiekę... za kratą. — Jedno z ostatnich piskląt zostało wyjęte z gniazdka tak ongiś miłego i ciepłego.

— „Biedny" Zajtz. Wypuścił raz „redaktor" Jurand Zajtz jeden numer gazety i od tego czasu ciągle biedakowi dokuczają. Sąd Okręgowy dwa razy zapraszał go przed kratki i dwa razy uszczęśliwiał wyrokami skazującymi na więzienie. — Jurand jednak, człowiek nie tyle kuty, ile bity... w ciemię nie dawał za wygrane i apelował — W rezultacie o ostatnich czasach Sąd Apelacyjny rozpatrywał jego sprawy; jeden wyrok pozostawił bez zmiany drugi zaś z dwóch tygodni zamienił na miesiąc. — Biedny Jurand! Nie powiodło się i tu!

BARANOWICZE.

— Ku czci generała Bema. W dniu 10 i 11 grudnia w całej Rzeczypospolitej będzie odbywała się uroczystość uczczenia pamięci Generała Bema, a także zbieranie funduszów na sprowadzenie zwłok tego ostatniego do kraju.

W dniu 3 grudnia z inicjatywy Dowódcy 9 DAKu ppułk. Jagielskiego odbyło się w Magistracie organizacyjne zebranie celem urządzenia obchodu w Baranowiczach. Po zapoznaniu obecnych ze wskazówkami, otrzymanemi z Głównego Komitetu, po dyskusji postanowiono:

Urządzić obchód w dniu 11 grudnia według następującego porządku

O godzinie 12-ej muzyka 9 DAKu obejdzie miasto, następnie odegra marsza przy pomniku Nieznanego Żołnierza i stamtąd przejdzie do kina Apollo, gdzie o godzinie 13 ej odbędzie się uroczysta Akademja. Wejście dla dorosłych 50 groszy i młodzieży 20 groszy. Oprócz przemówień, będzie przygrywała muzyka.

W szkołach odczyty o generale Bemie Oprócz tego by zwiększyć dochód postanowiono rozesłać listy ofiar do wszystkich urzędów z prośbą o ofiary. Cały dochód będzie przesłany do Głównego Komitetu sprowadzenie zwłok Generała Bema. Następnie wybrano ścisły Komitet do którego weszli: Dowódca 9 DAKu ppłk. Jagielski, Vice-Starosta Lubański i burmistrz Dombiński.

Siłę udekorować podjęło się wojsko, a afisze wykonać szkoła techniczna. *S. G.*

M. MIADZIOŁ, pow. postawski.

— „Rada Opiekuńcza Kresowa". W domu Ludowym w Miadziole odbył się obchód listopadowy. Na program złożyło się: Odegranie hymnu przez orkiestrę miejscową Domu Ludowego. Odczyt o ważności święta Listopadowego — wygłosił p. Michał Kielar, miejscowy nauczyciel.

Po odczycie zespół amatorski tutejszego Domu Ludowego odegrał dwie sztuczki pod tytułem: „Werbel Domowy" ze śpiewami i „Generalna próba". Po przedstawieniu odbyły się tańce aż do białego dnia.

Zainteresowanie się miejscowej ludności obiema sztuczkami było ogromne, co dowodziły niemilknące oklaski, i pomimo fatalnej pogody sala była po brzegi wypełniona

StenoGRAFJI polskiej, obcojęzycznej, buchalterji, stenotypistyki, kaligrafji, języków nauczają korespondencyjnie
Kursy Gracjana Pyrka
Warszawa, Śl.-Krzyska 17.
Programy gratis. 22 rok istnienia.

To, o czem się mówi.. myśli... marzy...
„Zew Morza"
Chluba produkcji polskiej 1928 roku.
Nasz pierwszy film morski
Sensacja Polski!
już jutro premjera w kinie **„Helios".**

„Parada rekrutów"
w roli gł. KARL DANE,
niezapomniany SLIM WIELGOS
z «Wielkiej Parady»
wkrótce w kinie **„Polonja".**

Z myśli konserwatysty Ludwika Górskiego.

Stara szlachecka dewiza: „bene natus et possesionatus", zawierała mysl trafną i głęboką. Nie do samego bowiem urodzenia, ale zarówno do posiadania ziemi przywiązywała warunek ówczesnego szlacheckiego znaczenia, z którem łączyło się też zajmowanie rozlicznych urzędów ziemskich. Dewiza ta do dzisiejszych okoliczności i wymogów czasu zastosowana, dopomina się o zachowanie w naszym ręku przekazanej spuścizny, ale zarazem żąda, aby owa possesjo połączona była z wypełnieniem takich społecznych i krajowych obowiązków, jakie natura rzeczy i wyjątkowy stan kraju do własności ziemskiej przywiązuja.

Prof. Herbaczewski „uniewinniony".

Z Kowna donoszą: Profesor Herbaczewski za swój wywiad udzielony korespondentowi ryskich «Jaunakas Zinos» oddany został pod sąd uniwersytecki.

Senat Uniwersytetu Kowieńskiego po gruntownem zbadaniu oskarżenia prof Herbaczewskiego nie znalazł powodu do wytoczenia mu sprawy, która w ten sposób została zlikwidowana.

Radjostacja kowieńska po polsku.

Z Kowna donoszą: „Związek wyzwolenia Wilna" proponuje, ażeby były zorganizowane radjoodczyty o Wilnie po polsku, gdyż mieszkańcy «okupowanego kraju» nie mają prawdziwych informacyj o Wilnie.

Tego rodzaju radjo-odczyty—pisze «Lietuvis»—położyłyby kres sensacyjnym joszczerstwom, które, zwłaszcza ostatnio rzuca prasa polska na Litwę. Radjostacja kowieńska prawdopodobnie projekt ten przyjmie.

Fantastyczne pogłoski o Wilnie.

Kowieńska prasa rządowa w dalszym ciągu podaje fantastyczne pogłoski o Polsce. Według tych wiadomości w okolicy stacji Orany skoncentrowane są znaczne siły armji polskiej. Wódz emigrantów litewskich Pleczkajtis objeżdża rzekomo wsie okoliczne nawołując chłopów do zbrojnego marszu na Wilno. W najbliższych dniach oczekiwane są znaczne oddziały kawalerji z Poznania. — Jakoby emigranci litewscy zamieszkali w Wilnie, odziani są już w mundury wojskowe i t. d.

Wszystkie te wiadomości jak wiadomo są absolutnie nieprawdziwe i wyssane prostu z palca.

p

Stalin przeciwko Lidze Narodów.

MOSKWA, 6 XII PAT Stalin przemawiając na kongresie partji wystąpił przeciwko Lidze Narodów oraz polityce locarneńskiej, którą zdaniem mówcy kieruje się duchem wojny i ma jedynie na celu maskowanie przygotowań do nowych konfliktów. Mówca podkreślił zamiary pokojowe Rosji, wskazał jednakże na konieczność wzmocnienia elementów obronnych.

Szpieg sowiecki w Stokholmie

STOKHOLM, 6—XII. PAT. Wykryto tu organizację szpiegowską, działającą na szkodę Szwecji, a powstałą z inicjatywy sowieckiego attache morskiego w Stokholmie. Wiadomość o istnieniu podobnej organizacji wywołała wielką sensację.

STOKHOLM, 6—XII, PAT. Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Sowietów oficer Norberg jest porucznikiem rezerwy artylerji nadbrzeżnej. Ostatnio odbywał on służbę w Karlskrone, a obecnie jest bez zajęcia. Według dzienników oskarżony pozostawał już od dawna stosunkach z bolszewikami. Policja nie może narazie jeszcze wyrazić swojej opinji o rodzaju i wartości wydanych Sowietom dokumentów wojskowych Jak przypuszczają Norberg nie miał wspólników. Poselstwo sowieckie wypiera się wszelkiego rodzaju stosunków z Norbergiem i wyraża przekonanie, że po zakończeniu śledztwa sprawa ta zostanie należycie wyjaśniona.

Ciężki rok dla rolnictwa.

Sytuacja gospodarcza Sowietów nie przedstawia się bynajmniej różowo. Brak kredytów zagranicznych, zerwanie stosunków z Anglją stawia przed gospodarką sowiecką bardzo wiele przeszkód w kierunku mniej więcej pomyślnego rozwoju, zaostrzając kryzys ekonomiczny że położenie jest nie najlepsze otwarcie przyznał się do tego Bucharin w jednej z swych mów na zjeździe partji komunistycznej okręgu moskiewskiego.

— Rok bieżący—mówił Bucharin będzie zarówno z powodów wewnętrznych, jak i zewnętrznych rokiem ciężkim dla Sowietów. Zamieszanie w rosyjskim handlu zagranicznym oraz bojkot pożyczkowy są tego najlepszym dowodem. Anglji udało się wywrzeć swój wpływ nawet na Niemcy, które w dziedzinie kredytu, zamówień i t. d. zachowują się względem Rosji bardziej niż z rezerwą. Taki stan rzeczy musi się odbić ujemnie na wszystkich planach gospodarczych Sowietów, tak, jak ujemnie się odbiją paniczne zakupy środków żywności przez ludność oraz przechowywanie produktów rolnych przez włościaństwo w związku z pogłoskami o wojnie. Aby temu przeciwdziałać należy prowadzić politykę pokojową. Wewnątrz państwa Sowiety mają przed sobą ciężki dylemat a mianowicie jak postąpić z sumami, które skarb sowiecki przeznacza na cele gospodarcze. Czy włożyć je w szybko realizujący się handel i przemysł wyrobów gotowych i przez to przyśpieszyć obrót kapitału, czy też inwestować je w wielkim przemyśle dla wyrabiania środków produkcji i unieruchomienie przez to kapitału na długi szereg lat. Kwestja ta będzie dla ZSSR. w ciągu lat najbliższych palącą i męczącą.

Rzeczą charakterystyczną jest, że bolszewicy nie żałując czasu na dyskusje dla wyjaśnienia błędów opozycji, bardzo mało uwagi poświęcają rozważaniom, jak należy te „męczące i palące" zagadnienia gospodarcze rozwiązać Nie jest to bynajmniej przypadek tylko, że dyskusja taka ujawniłaby całą słabość i kryzys jaki przeżywają Sowiety, co kierownicy SSSR. starają się ukryć. Ponadto dyskusja na temat spraw gospodarczych dałaby wiele materjału opozycji, byłaby doskonałym argumentem agitacyjnym dla Trockiego, gdyż stwierdziłaby, że polityka Nepa i „pieredyszki" prowadzona tak długo nie jest manewrem a staje się istotą. Teorje o «pierereżdienji», o termidorze zyskałyby potwierdzenie. Stąd płynie powściągliwość w przemówieniach polityków grupy rządzącej, gdy mówią o sprawach gospodarczych.

Administracja „Słowa" poleca ofiarności czytelników **rodzinę znajdującą się w ostatniej nędzy,** rodzice suchotnicy i troje małych dzieci. Pożądana odzież, bielizna, obuwie.

Łaskawe datki przyjmuje Adm. «Słowa» dla Rodziny w nędzy.

DOKTORZY
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecemi w Zakładzie Położniczym
ul. W. Pohulanka Nr 31,
(w nowym lokalu)

Praca nauczycielska wśród emigrantów.

W czasach ostatnich daje się zauważyć nieco większe zainteresowanie w stosunku do zagadnień emigracyjnych. Wyrazem tego jest chociażby świeżo uchwalona ustawa emigracyjna. Jest więc nadzieja, że i stan szkolnictwa polskiego na terenach wychodźczych ulegnie poprawie. Największą bowiem przeszkodą w jego rozwoju był fakt, że najbardziej zasłużony pracownik emigracyjny, po kilkunastu latach pracy dla wychodźtwa, mógł znaleźć się po powrocie do kraju bez kawałka chleba. Nauczyciele bowiem emigracyjni ad hoc rekrutowani najczęściej z pośród wykolejeńców życiowych, albo „nieurządzonych" studentów, pomimo nieraz nawet ofiarnej pracy nie mogli stworzyć armji regularnej szkolnictwa polskiego na obczyźnie.

Obecnie stosuje się bardziej racjonalny system urlopowania nauczycieli wymagania od urlopowanych nader wysokich kwalifikacji zarówno pod względem moralnym, jak i pedagogiczno-społecznym. Daje to rękojmię postawienia na odpowiednim poziomie szkolnictwa polskiego na Emigracji.

W chwili obecnej wakują 1) dwa etaty nauczycieli-instruktorów oświatowych do Brazylji 2) oraz nauczycielki na wyjazd do Danji. Kwalifikacje kandydatów nauczycieli muszą być szczególnie wysokie zarówno pod względem pedagogicznym, jak i organizacyjno społecznym. Kandydatka na wyjazd do Danji winna być osobą starszą, bardzo zdrową i energiczną, posiadającą dokładnie język niemiecki. Pobory kandydatów do Brazylji obliczane są według mnożnej, wynoszącej 0 20 dolara amerykańskiego. Pobory kandydatki do Danji według mnożnej, wynoszącej 0 80 franka miesięcznie szwajcarskiego. Kandydaci otrzymują bezpłatny paszport zagraniczny, bezpłatny bilet okrętowy w formie konwojentury, oraz zasiłek na koszty podróży z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Kandydatka do Danji otrzymuje bezpłatny paszport zagraniczny, oraz zasiłek na koszty podróży. Kandydaci (tka), którymi mogą być tylko nauczyciele (lka) o pełnych kwalifikacjach służbowych winni wnosić podania drogą służbową.

Oprócz tego, jak donosi prasa emigracyjna są trzy stanowiska do objęcia w Mehrlebach dept. Moselle (Lotaryngja). Porozumieć się należy z p. Maciszewskim, Paryż 14 Avenue de Tokio Poselstwo Polskie. *f.*

Sowieckie ilustracje.

«Izwiestja» prowadząc od szeregu dni zajadłą antypolską kampanję z powodu rzekomego przygotowywania przez Polskę zamachu zbrojnego na Litwę, aby kampanja ta zyskała na plastyce, artykuły swe obficie ilustrują. Oto jedna z takich ilustracyj, wyszy-

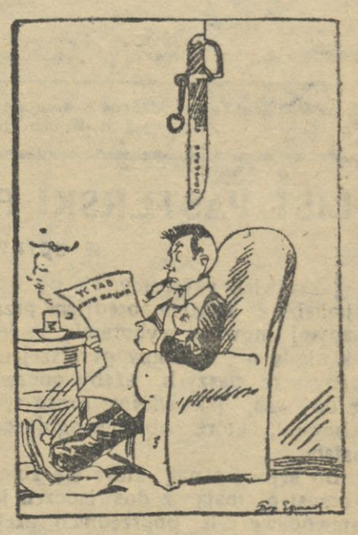

dzająca Woldemarasa, czytającego ze spokojem statut Ligi Narodów, nad którym zwisa miecz «imperjalizmu» polskiego. Woldemaras na obrazku wygląda jak grzeczne bobo, które nie wie co mu grozi,ji o tem niebezpieczeństwie w trosce o spokój na wschodzie Europy, bolszewicy starają się mu przypomnieć.

Obrazek, który reprodukujemy tutaj, jak i głosy prasy, które niejednokrotnie cytowaliśmy, stanowią doskonałą ilustrację, w jaki sposób dążą Sowiety do zbliżenia kulturalnego, o czem tak niedawno kwieciście mówił poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow.

Baczność sportowcy!!
Nadszedł wielki transport artykułów sportowych, zimowych, jak to: **narty krajowe i zagran., oraz wszelki sprzęt do nich, buty, wiązania, wiatrówki, rękawice, kijki, smary narciarskie, kije jockeyowe, saneczki sportowe, łyżwy i wszystkie artykuły sportu zimowego**
DOM SPORTOWY **Ch. DINCES** WIELKA 15. TEL. 10-46.
Uwaga! P.P. wojskowym, urzędnikom państw. i klubom sportowym udzielamy rabat oraz kredyt na dogodnych warunkach.

WILRADJO
WILEŃSKIE BIURO RADJOTECHNICZNE
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 23, tel. 4 05.
Poleca Sz. Sz. Klijenteli wyroby:
P. T. R. Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego, Zakładów Radjotechnicznych „NATAWIS"
oraz Zakładów Radjotechnicznych „WILRADJO"
odbiorniki detektorowe od zł 12.—
odbiorniki 1 lampowe od zł. 60.—
Ultradyny 5, 7 i 8 lampkowe i inne selektywne aparaty pod gwaranc. eliminowania stacji wileńskiej.
Lampy odbiorcze i nadawcze, wszelkie głośniki, słuchawki, akumulatory i rozmaity sprzęt radjowy.
Warsztaty reparacyjne, ładowanie akumulatorów.
Fachowa obsługa i porady.

Muzyka a życie.

Odczyt inauguracyjny wygłoszony przez prof Michała Józefowicza podczas uruchomienia wileńskiej Radjostacji.

Cała przyroda zawiera w sobie takie mnóstwo pierwiastków muzycznych w najrozmaitszych dźwiękach i w niezliczonych odmianach rytmiki, nieodłącznej od wszelkich przejawów bytu powszechnego, że początki muzyki prawdopodobnie musiały powstać równocześnie z pojawieniem się na ziemi najpierwotniejszego człowieka, a głosy i krzyki jego były pierwszemi zarodkami, tak wspaniale w ciągu bardzo wielu stuleci rozwijającej się, sztuki muzycznej.

Badania gruntowne życia ludów, stojących na najniższym szczeblu kultury, dowodzą niezbicie o powszechnem odczuwaniu koniecznej potrzeby muzyki i jej znaczeniu w życiu ludzkiem. Rytmiczne hałasy, z pomocą niezmiernie prymitywnych przyrządów do tego służących i w połączeniu z okrzykami, stanowią najpierwotniejszą muzykę, która już w następnym okresie posługuje się piszczałkami, dającemi zaledwie małą ilość tonów. Takie hałaśliwe, powtarzające się monotonnie niezliczoną ilość razy, rytmiczne dźwięki, przez wieki stanowią muzykę ludów pierwotnych.

Zjawiskiem niezwykle interesującem jest brak odczuwania przez ludy, stojące na niskim poziomie kulturalnym, potrzeby większej ilości tonów. Niezależnie od znacznych nieraz odległości geograficznych, można stwierdzić u rozmaitych ludów ten sam materjał dźwiękowy, wystarczający do utworzenia najpierwotniejszych melodyj ludowych Tylko pięć tonów w każdej oktawie, porządek których najlepiej oznaczają czarne klawisze fortepjanu, przez całe stulecia pozostają niezmiennym materjałem muzycznym ludów niekulturalnych.

Najstarsze melodje chińskie osnute są na tychże pięciu tonach, co i najstarsze melodje szkockie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, najpierwotniejsze melodje innych narodów, nprz. starogreckie, miały te same interwale.

U ludów rasy murzyńskiej, malajskiej i innych ras kolorowych, napotyka się obecnie podobną oktawę pięciotonową czyli pentatonikę bezpółtonową, znaną pod tą nazwą już w Hiladzie.

Wierzenia wszystkich ludów pierwotnych, podania mitologiczne narodów starożytnych oraz tradycyjne poglądy narodów o najstarszej kulturze rodzimej — jak Indusi i Chińczycy— objawiają głęboką cześć dla muzyki i przypisują jej pochodzenie nadziemskie, uważając muzykę za łaskawy dar bogów.

Zarówno w czasach starożytnych, jak w okresie średniowiecza, aż do dni spółczesnych, daje się zauważyć duży wpływ muzyki na bieg wypadków historycznych, zwłaszcza w urabianiu myśli ludzkiej, jako też i w oddziaływaniu na uczucia.

Bodaj najpierwszemi objawami twórczości muzycznej są tradycyjnie przekazywane z pokolenia w pokolenie, pośród niezmiernie przesądnych ludów, żyjących w stanie najzupełniej pierwotnym, formułki zaklęć czarowników i guślarzy, wyzyskujących łatwowierność swych wielbicieli rzekomą umiejętnością uproszenia łaski lub gniewu bogów przez intonowanie odpowiednich słów i melodyj, mających siłę magiczną. Dalszym stopniem rozwoju są pieśni, służące do kultu religijnego, obyczajowe na rozmaite wydarzenia życiowe, śpiewy przy pracy, relugujące ruchy, gromadnie wykonywane przy robocie.

W ciągu wielu stuleci, aż do naszych czasów, nie utraciła muzyka nic ze swych wpływów na walczących wojowników, pokrzepiając duchem ich pieśniami patrjotycznemi i wzbudzając odporność zmęczonego ciała melodjami o jędrnej rytmice.

Jak długą drogę rozwoju przechodziła muzyka—można wywnioskować z faktu, że Chińczycy już na 2 i pół tysiąca lat p. Chr. mieli wykształcony system muzyczny, opisany w dziełach, zazdrośnie ukrywanych przez uczonych, nie tylko wobec cudzoziemców, lecz i swych ziomków, bojąc się utracić przywilej i aureolę niepospolitej uczoności, innym nieznanej i niepojętej. Skutkiem znanej zachowawczości narodu tego, muzyka chińska jakby skostniała w swych odwiecznych formułkach.

Całkiem innego, bardziej impulsywnego charakteru jest muzyka Indusów, przesycona fantastycznemi o jej pochodzeniu podaniami, w znacznej części jest ona na instrumentach europejskich, dzielących oktawę na 12 półtonów, wcale niewykonalna, albowiem system dźwiękowy Indusów zasadza się na podziale oktawy na 22 części.

Wiemy ze źródeł historycznych, że Asyrja, Babilon, Egipt, jako też wszystkie państwa starożytne, miały muzykę towarzyszącą wszelkim objawom życiowym, lecz nic nie pozostało, co by nam wskazać mogło—jaką była ich muzyka. Nie więcej też wiemy o muzyce hebrajskiej. Niewątpliwie teraźniejsze śpiewy synagogalne bardzo się od niej różnią. Wszystkie narody, w odległej starożytności, miały muzykę, przekazywaną z pokolenia na pokolenie drogą bezpośredniej nauki, żadnym sposobem nie notowaną.

Znacznie dokładniejsze wiadomości posiadamy o muzyce staro-greckiej, chociaż tylko siedem utworów jest dotąd znanych, lecz podstawowe wiadomości teoretyczne przekazane potomności przez szkołę Pitagorejczyków, stały się fundamentem, na którym zbudowano teorję muzyczną, jaka się wykrztaciła po przez średniowiecze i wspaniale się rozwijając doszła aż do doby współczesnej Z pism historyków i filozofów greckich wiadomo—jak wielkie znaczenie przypisywano wpływom etycznym muzyki na kształcenie charakterów i jak ważne miejsce zajmowała muzyka w całem życiu społecznem Hellady.

Początek ery chrześcijańskiej zaznaczył się pewną stagnacją w rozwoju muzyki, skutkiem jednostronnego uprawiania tylko muzyki ściśle złączonej z kultem religijnym, ograniczonej do najprostszych w swej budowie psalmów i hymnów na podłożu starożytnych melodyj hebrajskich i starogreckich.

Dopiero w czwartem stuleciu działalność biskupa medjolańskiego św. Ambrożego, domniemanego twórcy hymnu „Te Deum laudamus", dała impuls do dalszego rozwoju.

Większe jeszcze znaczenie miało epokowe zarządzenie papieża Grzegorza I (w szóstem stuleciu), z inicjatywy którego zebrane zostały w „Antyfonarzu" pieśni i chorały, będące podstawą muzyki rzymsko-katolickiego kościoła.

Cała muzyka starożytna była monodyczną. Wszystkie głosy w śpiewie, lub grane na instrumentach były prowadzone w unisonie, lub w oktawach.

Pierwsze, nieśmiałe próby dwugłosowości znane są ze źródeł pochodzących z wieku ósmego ery chrześcijańskiej. Dość nieudolne dalsze próby zreformował zasadniczo genjalny muzyk jedenastego stulecia Gwido z Areppo, wpływ którego trwał w ciągu całego średniowiecza.

Powstały we Włoszech wzmożony pęd w rozwoju muzyki w wieku trzynastym udzielił się niebawem wszystkim krajom europejskim i pierwsze wpływy muzyki włoskiej w Polsce pochodzą z tego czasu.

Zgodnie z ówczesnym ogólnym kierunkiem pedantyzmu szkolnego, muzyka też się rozwijała głównie w formach bardzo skomplikowanej wielogłosowości, osiągającej szczyt zawiłej budowy w utworach Niederlandczyków, w wieku piętnastym i szesnastym, którzy wywierali potężny wpływ na całą ówczesną twórczość muzyczną w Europie, nie wyłączając i Polski.

Takie rozwielmożnienie suchej, całkiem scholastycznej muzyki wywołało silną reakcję, zwłaszcza we Włoszech, gdzie zaczęto dążyć do większej prostoty i bacznie zwracać uwagę na melodyjność. W tym okresie, znanym z historji powszechnej pod nazwą Renesansu, jedno z naczelnych miejsc pośród muzyków zajął Palestrina w Rzymie, który dotąd uchodzi za największego kompozytora muzyki kościelnej.

Niezależnie i równolegle z muzyką religijną rozwijała się muzyka świecka, sięgająca swemi początkami czasów prowansalskich trubadurów i niemieckich Minnesingerów, wędrownych rycerzy, uprawiających twórczość pieśniarską.

Najwięcej w średniowieczu rozpowszechnionym instrumentem, podobnie jak teraz fortepjan, była—lutnia. Jednym z najznakomitszych lutnistów swego czasu był Siedmiogrodzianin Walenty Gref, przezwany Bekwarkiem, który 15 lat mieszkał w Wilnie, na dworze króla Zygmunta Augusta.

W bezpośrednim związku z tem przezwiskiem jest znane powiedzenie: „wziąć po Bekwarku lutniej", gdy się mówi o osobie odważnie podejmującej się bardzo trudnej czynności, po kimś — spełniającym ją—doskonale.

Udoskonalenie skrzypiec, wynalazek klawikordu i innych instrumentów w połączeniu z silnym prądem, charakterystycznym dla owego okresu, zapoczątkowało wielki rozwój muzyki instrumentalnej i rozpowszechnienie włoskiej opery.

Najznakomitszym kompozytorem polskim w owych czasach był Mikołaj Gomółka, twórca muzyki do przekładów Psalmów Jana Kochanowskiego.

Wiek siedemnasty rozpoczyna nowy okres, którego wpływy dotąd trwają Chyba najpotężniejszą postacią muzyczną wieku siedemnastego był Jan Sebastjan Bach, twórczość którego jest najdoskonalszem zakończeniem poprzedniego okresu — doproro-

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Drobne rolnictwo a kredyt krótkoterminowy.

W miarę jak wzrastały możliwości kredytowe, Rząd nie omieszkał korzystać z takowych celem przyjścia z pomocą ludności rolniczej, zwiększając kontyngent kredytu krótkoterminowego i nie pomijając przytem Kresów Wschodnich, stawianych przedtem w polityce gospodarczej na ostatnim planie.

Gdy się spali dom i na zgliszcza tylko oko spoziera, *wszelka* pomoc jest dobrodziejstwem. Był czas, kiedy Wileńszczyzna oglądała się za tą wszelką pomocą. Rolnik nie wzdragał się przed wzięciem pożyczki 10 i nawet 15 proc. miesięcznie, ufając w swe siły przywiązania do ziemi i wierząc w jej siły produktywne. Był czas, kiedy Wileńszczyzna składała hołdy dziękczynne za udzielany kredyt siewny przez Rząd, kredyt całkiem nisko oprocentowany, chroniący przed wyzyskiem, przed płaszczykiem 10 — 15 procentowego dobrodziejstwa.

Rząd całkowicie uświadamiał inne możliwości płatnicze — kredytora. I częstokroć rezygnował z ustanowionych „nieodwołalnie" terminów płatności zaciągniętego długu, bądź je rozterminowując bądź prolongując. Jednocześnie w dalszym ciągu otoczył opieką rolnictwo, stwarzając kredyty na coraz to inne cele — nawozy sztuczne, sadownictwo i t. p. — zawsze krótkoterminowe.

Zawdzięczając tym kredytom drobne rolnictwo uczyniło *niewątpliwy* postęp, któremu wyraz dają nasze osady powstałe bądź w drodze osadnictwa bądź komasacji.

Nie negujemy jednak istnienia „odwrotnej strony medalu": długi trzeba spłacać — ale czy nasi drobni rolnicy z zobowiązania tego uiścić się potrafią? Niewątpliwie tak — pod rygorem i przymusem egzekucji, co oznacza zniszczenie warsztatów rolniczych, czyli doprowadzenie do stanu, jaki przed zawarciem pokoju znamionował nasze gospodarstwa.

Więc dalsze prolongaty i dalsza polityka kredytu krótkoterminowego? Sądzimy, że prolongaty powinny mieć miejsce ze względów zrozumiałych ale w odniesieniu do wypadków indywidualnych. Sądzimy jednocześnie, że kredyty krótkoterminowe nadal powinne być ograniczone do wypadków sporadycznych, *ale nie stanowić zasady*. Rok temu, na Zjeździe Związku Kółek Rolniczych, delegaci z miejsc całkiem słusznie prostowali zbytnią zapobiegliwość swych menerów, podkreślając demoralizujący wpływ krótkoterminowych pożyczek: «prolongują — więc może umorzą; bierzmy póki dają». Pomijamy tu tendencje i wpływy polityczne...

Dziś gdy Wileńszczyzna pomimo trzechletniego okresu nieurodzaju staje na nogi, gdy się dźwiga z upadku, który przez szereg lat przytłaczał ją i zdawałoby się ciągnął ku skraju przepaści — dziś kiedy zawdzięczając *autorytetowi* i intencjom Rządu ma możność—nawet nasze kresowe—rolnictwo rzucić wezwanie przyszłości—dziś miejmy odwagę powiedzieć: krótkoterminowe pożyczki nas nie tylko rujnują a co gorsza—ze względu na przyszłość—demoralizują. Nam potrzebny jest kredyt długoterminowy, kredyt, któryby świadczył, że Rząd *w przyszłość Wileńszczyzny wierzy i chce by wiarę tę dzieliła ludność* tego zakątku—aż z trzech stron graniczącego z państwami i *taschen*—państwami, który pomimo wszystkiego w Macierz swą nigdy nie zwątpił.

Z Harski

INFORMACJE

Przerachowanie bilansów przedsiębiorstw.

W wykonaniu planu stabilizacyjnego przeprowadzone ma być przerachowanie bilansów przedsiębiorstw. W sprawie tej naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego—skierowała do miarodajnych czynników rządowych memorjał, w którym precyzuje stanowisko handlu polskiego w odniesieniu do poruszanego zagadnienia, ze szczególnem podkreśleniem opinji kupiectwa w sprawie przerachowania wartości remanentów towarowych.

Podatek dochodowy.

W dniu 14 listopada upłynął ulgowy termin płatności podatku dochodowego za rok 1927 w wysokości różnicy pomiędzy kwotą wymierzoną a kwotą zapłaconą w terminie do dnia 1 maja r. b.

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu sierpniu, dla przedsiębiorstw płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 września.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu wrześniu, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 października.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu październiku, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 listopada.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu listopadzie, dla przedsiębiorstw, płacących miesięcznie, płatny jest do dnia 15 grudnia.

Dopłata do zaliczek kwartalnych za podatek przemysłowy od obrotu za 1926 rok jest ściągana z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 maja.

Zaliczka za II-gi kwartał 1927 roku na podatek przemysłowy od obrotu dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, której przedłużony termin płatności upłynął 15 sierpnia, płatna jest z karą za zwłokę, licząc karę wstecz od dnia 30 lipca.

Zaliczka za III-ci kwartał 1927 roku na podatek przemysłowy od obrotu dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, płatna jest z karą za zwłokę, licząc karę od dnia 30 października.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) **Ceny w Wilnie z dnia 6 grudnia r. b.**

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 41—42 zł. za 100 klg., owies 39 — 40 — 41 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 45 — 46, na kaszę 41 — 42, otręby żytnie 30 —31, pszenne 31—32, słoma żytnia 9—10, siano 11—12, ziemniaki 12—14. Tendencja spokojna. Dowóz średni.

Mąka pszenna amerykańska 100—110 gr. gr. za 1 kg., krajowa I gat: 95—100, II gat. 80—90, żytnia 65 proc. 58—60, 75 proc. 50—52, razowa 38—40, kartoflana 85—95, gryczana 75—85, jęczmienna 60—65.

Chleb pytlowy 50 proc. 60—65, 60 proc. stołowy 55—60, razowy 35—40 gr. za 1 klg.

Kasza manna amerykańska 130 150 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana cała 95—105, przecierana 95—105, perłowa 80—95, peczak 60 — 65, jęczmienna 60 — 75, jagłana 80—90.

Mięso wołowe 240 — 260 gr. za 1 kg., cielęce 200—220, baranie 200 — 240 wieprzowe 300—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 400 — 420, II gat. 350—380, amerykańska 430—460, szmalec amerykański I gat 450 — 480, II 400 — 440, sadło 400 — 420, olej roślinny 240—260.

Nabiał: mleko 55—60 gr. za 1 litr, śmietana 230—250, twaróg 120 — 140 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 650 — 700, solone 600 — 650, deserowe 700—800.

Jaja: 220—250 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle 15—17 gr. za 1 kg., cebula 60 — 80, marchew 15 — 20, pietruszka 5 — 10 (pęczek), buraki 15 — 20, brukiew 15-20, ogórki 50—80 gr. za 1 dziesiątek, groch 55 — 60 gr. za 1 kg., fasola 60 — 70 gr. za 1 kg., kalafiory 75—100 gr. za główkę, kapusta świeża 15—20 za 1 kg., kwaszona 25—30, pomidory 120 — 150 grzyby suszone 800—1200 za 1 kg.

Drób: kury 3,00 — 6,00 zł. za sztukę, kurczęta 200—250, kaczki żywe 6,00 — 8,00, bite 500—600, młode 3.00—400, gęsi żywe 8,00—12 00, bite 7.00—10.00, indyki żywe 15.00—17 00, bite 12.00 — 15.00 zł., młode 8.00—12.00 zł. za sztukę.

Owoce. Jabłka 60—100, gruszki 120 — 150.

Cukier: kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka I gat. 170 — 180, II gat. 160 —170

Ryby: liny żywe 400 450, śnięte 300 320 za 1 kg., szczupaki żywe 350—380, śnięte 250—280, okonie żywe 350—400, śnięte 280 —300, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 350-370, śnięte 250-260, leszcze żywe 350-380, śnięte 260-280, sielawa 150—180, wąsacze żywe 350—380, śnięte 250—260, sandacze 350—400, sumy 250—260, miętuzy (brak), jazie żywe 380—400, śnięte 250—280, stynka (brak) płocie 120—150, drobne 40—80.

Len: włókno I gat. 40—50 zł. za pud, II gat. 25—35, siemię lniane 10,50—11,00 zł. za pud. Tendencja mocna, na siemię słabsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

6 grudnia 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Nowy-York	8,90	8,92	8 88
Londyn	43 52	43,63	43,41
Praga	26,415	26,48	26,35
Szwajcarja	171 97	172.40	171,54
Wiedeń	125,70	126,01	125,39

Papiery Procentowe

Dolarówka 65	64,90	
poż. dolarowa 82		
kolejowa 102.50	10,25	
5 proc konwers. 60,50		
konwers kolejowa 61		
Listy i obl. B-ku Gosp. Kraj. 92—		93
Listy Banku Roln. 93		
8 proc. ziemskie 80,50		
4 5 proc. ziemskie 57 75 57,25 57,40		
8 proc. warsz. — 79,75		
5 proc. warszaw. 65 64,85		

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 6 grudnia 1927 r.

Banknoty

Dolary St. Zjedn. 8 87 8 86

Papiery państwowe.

Dolarówka 5 dol. 66 50

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 62 50 60,60

Złoto.

Ruble 4 72 1/4

SPORT.

Pierwszy mecz hockeyowy.

W dniu 11 bm. przybywa do Wilna drużyna hockeyowa WTŁ (Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego) aby rozegrać dwa mecze z drużynami Pogoni i AZS'u.

Zawody odbędą się na boisku sportowem Pióromont, gdzie obecnie wre praca nad przygotowaniem przepisowego boiska. Drużyna WTŁ jest jedną z lepszych w Warszawie i niewątpliwie pokaże ładną grę. Wilno stawiające nieśmiało pierwsze kroki na polu tego zdrowego sportu ze spotkań tych powinno wynieść sporo korzyści, podpatrując technikę i taktykę gości.

Nowe wysiedlenia z Litwy.

Onegdaj w rejonie Rykont władze litewskie wysiedliły do Polski stałego mieszkańca Litwy niejakiego Franciszka Zenzo jako podejrzanego o uprawianie propagandy na rzecz Polski.

Tegoż dnia w rejonie Ornian władze litewskie wysiedliły niejakiego Garczyńskiego Piotra, który będąc ostatnio urzędnikiem litewskim został zwolniony z pracy jako podejrzany o sprzyjanie państwowości polskiej.

Pozatem wyrzucono z Litwy nie, jaką Kunszt Hecię wraz z dzieciątką która przed kilku miesiącami osiedliła się tam u swej rodziny. Wymienionymi zaopiekowały się władze administracyjne.

Napad wilków na patrol K. O. P.

W pobliżu Olinciszek patrol K. O. P. podczas obchodu swego obwodu zaatakowany został przez stado wilków. Pobudzane do odwagi głodem dzikie bestje utworzyły kolisko, nie ryzykując jednak podchodzić bliско. Żołnierze rozpoczęli strzelaninę podczas której padło cztery sztuki. Strzelanina wywołała alarm Nadbiegła pomoc po to tylko, aby pomóc zabrać cenny pałów.

KRONIKA

ŚRODA **7** Dziś Ambrożego jutro Niepok. pocz

Wsch. sł. o g. 7 m. 25

Zach. sł. o g. 15 m. 28

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.

z dni. 6 —XII. 1927 r.

Ciśnienie średnie	779
Temperatura średnia	—5°C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Wschodni

Uwagi: Pochmurno.
Minimum za dobę — 9°C
Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Roraty pracowników kolejowych Dyrekcji Oddziałów,** stacji, warsztatów, parowozowni i magazynów zasobów staraniem Polskiego Związku Kolerowców odbędą się dnia 8 go grudnia o godz. 6 ej rano, w kościele OO. Misjonarzy przy ul Subocz. Następnego dnia 9 XII. rb. o godz. 8 ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za zmarłych Kolejowców.

Pożądany jaknajliczniejszy udział Kolejowców z rodzinami.

URZĘDOWA.

— **Przygotowania władz wojewódzkich do wyborów** W związku z zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do Sejmu i Senatu Pan Wojewoda wileński powołał do życia z dniem wczorajszym osobny Referat Wyborczy, w którym skupione będą wszelkie czynności administracyjne związane z wykonaniem zarządzenia o wyborach na terenie Województwa wileńskiego. Referat Wyborczy posiadając osobną kancelarję będzie mieścił się w ramach Wydziału Administracyjnego Urzędu wojewódzkiego. Kierownictwo Referatu Pan Wojewoda poręczył Radcy wojewódzkiemu p. Michałowi Pawlikowskiemu.

— **Czasowe zmiany w urzędzie wojewódzkim.** Wobec choroby Naczelnika Wydziału Samorządowego p. Wojewoda poruczył kierownictwo tym wydziałem Naczelnikowi Wydz. Administracyjnego p. Wł Dworakowskiemu, który jednocześnie w dalszym ciągu pełnić będzie swe dotychczasowe obowiązki.

SAMORZĄDOWA.

— **Starania Sejmiku Nowogródzkiego o umieszczenie sierot w Czarnym Borze.** Sejmik pow. Nowogródzkiego zwrócił się do Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego z prośbą o przyjęcie kilkunastu sierot do ochrony w Czarnym Borze, proponując pokrycie należności wypadających z tego tytułu. Wobec absolutnego braku miejsc uchwalono dać odpowiedź odmowną.

— **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Obrady ostatniego posiedzenia wydziału powiatowego Wileńsko-Trockiego poświęcone były omówieniu szeregu spraw gospodarczo-administracyjnych.

W pierwszym rzędzie rozpatrzono kilka protokułów Rad gminnych, poczem debatowano nad protokułem komisji rolnej, w sprawie wykonania preliminarza na pomoc dla skomasowanych wsi, oraz w sprawie budowy magazynów zbożowych dla potrzeb ludności.

Jednogłośnie uchalono, że na zjeździe delegatów zw. kółek i organizacji rolniczych, wydział powiatowy reprezentowany będzie przez p. starostę Witkowskiego.

Wyczerpującej dyskusji w sprawie ustalenia sieci dróg powiatowych, poświęcono niemało czasu. Z racji zbudowania szeregu dróg dotychczasowa sieć ulegnie poważnym zmianom. Zebranie udzieliło subwencji szkole w Michaliszkach na zakup maszyny do szycia, bowiem z inicjatywy p. Kotwiczowej przy szkole tej zorganizowane zostały kursy kroju i szycia.

Sumy powstałe ze składek dobrowolnych na powodzian amerykańskich postanowiono przekazać konsulowi amerykańskiemu w Warszawie.

— **Uruchomienie elektrowni w Staro-Święcianach.** Przed kilku dniami uruchomiona została w Staro-Święcianach elektrownia miejska, której budowę rozpoczęto w r. bież. Dzięki temu Święciany korzystają obecnie z oświetlenia elektrycznego.

Jednocześnie jak się dowiadujemy dobiega końca budowa elektrowni w Głębokiem i spodziewać się należy, że jeszcze w tym roku miasto uzyska oświetlenie elektryczne.

MIEJSKA.

— **P. wojewoda Raczkiewicz aprobował starania Rady Miejskiej o pożyczki.** Wojewoda wileński w dniu wczorajszym zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej m. Wilna, dotyczącą zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości stu tysięcy złotych na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych, oraz pożyczki w tymże Banku w kwocie stu tysięcy złotych przeznaczonej na uruchomienie betoniarni miejskiej

— (x) **Normy podatków państ. od placów budowlanych.** W myśl nowych przepisów Ministerstwa Skarbu podatek państwowy od placów, nadających się pod budowę, pobierany będzie odtąd w wysokości pół proc. od wartości, i 1 proc. od placów położonych w śródmieściu.

Sumy z tych podatków zużywane będą przedewszystkiem na udzielanie poszczególnym petentom t. zw. pożyczek budowlanych

— (x) **Projekt tenuty dzierżawnej za działki miejskie.** Magistrat m. Wilna polecił w dniu wczorajszym komisji gospodarczej opracowanie projektu i ustalenie cen na wydzierżawienie działek ziemi miejskiej.

W związku z tem dowiadujemy się, iż ceny tenuty dzierżawnej pobierane będą przez Magistrat według norm, obowiązujących w latach ubiegłych, a mianowicie za działki dzierżawione przez poszczególnych petentów do 1915 r. pobieraną będzie tenuta po przerachowaniu rubli na złote polskie, licząc po 2 zł. 66 gr. za jeden rubel. Działki dzierżawione po 1915 r., oraz znajdujące się w centrum miasta wydzierżawia Magistrat po cenie 4 gr. za 1 m²

— (x) **Podwyższenie płac robotnikom miejskim.** Magistrat m. Wilna na wczorajszem posiedzeniu między innymi postanowił podwyższyć płace robotnikom zatrudnionym przy robotach ładowania i wywozu śniegu z m. Wilna z 3 zł. 30 gr na 4 zł. dziennie.

UNIWERSYTECKA.

— **Promocje.** W środę dn. 7 b. m. o godz. 1-ej popoł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: 1. Janiny Czarkowskiej, 2 Alfreda Tiusewicza, 3. Zofji Rustejkówny, 4 Władysława Prażmowskiego, 5. Wolfa Lichtera, 6. Dawida Kagana, 7. Icka-Zelmana Zalikasona.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (x) **Zatarg robotników na tle zarobkowem.** Onegdaj pomiędzy robotnikami oczyszczania wagonów a dyrekcją P.K.P. w Wilnie wynikł ostry zatarg na tle zarobkowem.

Jak wiadomo oczyszczanie wagonów kolejowych powierzone jest prywatnemu przedsiębiorstwu, któremu Dyrekcja PKP prawdopodobnie z powodu niedotrzymania warunków umowy nie uiszcza należytych opłat, skutkiem czego też bywają jak zwykle pokrzywdzeni w pierwszym rzędzie—robotnicy.

— **Dotacja Ministerstwa P. i O. S. na cele dobroczynne.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało 11315 zł. tytułem dotacji za miesiąc listopad dla instytucji opiekuńczych nad dziećmi w Wilnie. Repartycji tej sumy dokonał onegdaj p. wojewoda Raczkiewicz.

AKADEMICKA.

— (c) **Sanatorjum akademickie w Zakopanem.** Wobec nadchodzącej sesji Rady Delegatów Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, Koło medyków-studentów Uniwersytetu Warszawskiego rozesłało do wszystkich środowisk uniwersyteckich pismo przypominające ogółowi akademickiemu o potrzebie rozbudowy Domu Zdrowia i stworzenia odpowiednich warunków leczenia dla chorych kolegów. Wzywa Koło Medyków do przeprowadzenia uchwał na walnych zgromadzeniach ew. Zarządów Bratnich Pomocy, apelujących do sesji Rady Delegatów o powzięcie w tej sprawie decyzji.

Dzieci lubią kawę!

Tę rozkosz może Pani Swym dzieciom zawsze sprawić, jeżeli użyje Pani zamiast drogiej kawy ziarnistej, doskonałą kawę **„Enrilo".**

„Enrilo", sporządzone z najlepszych surowców, jest hygieniczne, tanie i znacznie pożywniejsze niż kawa ziarnista lub tembardziej herbata. Proszę żądać od Swego kupca wyraźnie „Enrilo".

POCZTOWA.

— (o) **Nie należy kłaść pieniędzy do listów poleconych.** Koniecznem jest ustawiczne przestrzeganie publiczności przed niewłaściwą skłonnością wkładania pieniędzy do listów poleconych, rzekomo dla tego, by zaoszczędzić sobie kosztów przesyłki. Wedle przepisów pocztowych za włożone pieniądze do listów poleconych urzędy pocztowe nie są odpowiedzialne. Tylko gdyby odnośny list był niedoręczony adresatowi, poczta jest obowiązana do wypłacenia pewnej nieznacznej kwoty za zaginiony list polecony.

Mimochodem nadmieniamy, że jest niewskazanem nalepianie znaczków na odwrotnej stronie listu, gdyż właśnie te znaczki na odwrotnej stronie listu wprowadzają ludzi nieuczciwych na domysł, że w liście się coś wartościowego znajduje i dla tego usiłują spenetrować, co jest we środku koperty.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Przyjazd ks. red Knoblewskiego do Wilna i jego odczyt na Uniwersytecie.** Przybył przedwczoraj do naszego miasta znany publicysta warszawski i ceniony prelegent-podróżnik ks. red. W. Knoblewski. Prasa stołeczna i prowincjonalna nie ma słów uznania dla ciekawych odczytów wygłaszanych przez ks. red. W. Knoblewskiego na temat życia amerykańskiego, które on poznał podczas swoich studjów uniwersyteckich w Washingtonie, pracy dziennikarskiej w New Yorku i w Chicago, narodowej, organizując ostatni kongres wychodźctwa w Detroit. Poza tem wszystkiem gość nasz zwiedził całą Amerykę, z Kalifornją, Meksykiem i Kanadą. Wrażenia swoje z kilkoletniego pobytu w Ameryce opowiada w niezwykle ciekawych odczytach. Jeden z takich odczytów na temat „Religja i moralność w krainie dolara" zostanie wygłoszony w ten czwartek 8 b. m. o godz. 8 wiecz. na Uniwersytecie S B. w sali Śniadeckich. Bilety do nabycia na wstępie o sali.

ROŻNE.

— **Konkurs na stypendjum.** Wileńskie Towarzystwo Lekarskie ogłasza konkurs na stypendjum z legatu ś. p. doktora Ludwika Lachowicza w kwocie około 100 złotych miesięcznie, przeznaczone dla studenta medycyny wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzącego z kresów północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

Stosownie do woli testatora, pierwszeństwo mają krewni zapisodawcy, lub noszący nazwisko Lachowiczów. W braku kandydata, odpowiadającego wymaganiom, wskazanym przez testatora, stypendjum otrzyma student kursów wyższych, odznaczający się wzorowemi sprawowaniem i celującemi postępami w naukach.

Termin do wnoszenia próśb do Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24, skrzynka do listów) o wyżej wymienione stypendjum oznaczony został na 20-go grudnia 1927 r.

— (c) **Wizje tramwajowe.** Niezwykłą, niepowszednią wieść powtarzają sobie ludzie. Z ust do ust przechodzi fama ubrana w nieprawdopodobne barwne dodatki. «W Wilnie mają być tramwaje». Tramwaje w Wilnie! Hm! Ten i ów wzruszy z pogardą ramionami i robi niedwuznaczny ruch palcem na czole. Inny znów o bardziej bujnej wyobraźni pomyśli sobie: za latek dziesięć, mkną ulicą Mickiewicza tramwaje, suną bezszelestnie po asfaltowym bruku limuzyny. Tramwaje dzwonią, policjant na rogu koło Jabłkowskich wykonuje 767 ruchów rąk na minutę. Wesoło, przyjemnie! Rozpalona wyobraźnią pędzi dalej. Ulica Zamkowa. Co to? Niema już sławetnej «kiszki». Szeroka, wysadzona drzewami ulica. I wszędzie tramwaje, tramwaje. Ludzi opanowała jakaś manja jeżdżenia. Nie wystarczają im olbrzymie piętrowe autobusy, załadczają długie, podwójne wozy tramwajowe. Zmęczona szaloną galopadą fantazja na chwilę zamilkła. Przychodzi refleksja: gdzie pieniądze, ile ich potrzeb? Mówią, że wystarczy 12 miljonów, ale to nieprawda. W każdym razie zbliża się «nowa epoka» Wilna. Smutno się robi na myśli, co to będzie gdy zabraknie wybojów na ulicach, kocich łebków i innych pamiątek dawnych dobrych czasów. Jak jednak wszystko mija. Tramwaje też przeminą.

— **Kurs bibljotekarski,** urządzony staraniem Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich, rozpoczyna się we czwartek dnia 8 go grud-

---

wadzonej do najwspanialszego rozwoju polifonji kontrapunktycznej oraz zapowiedzią nowopowstałego kierunku homofonicznego, zaznaczającego się przewagą melodji na podłożu harmonicznem. Wtedy przewodnictwo w muzyce przeszło na długo do Niemiec. W ciągu dalszym, nowy ten kierunek doprowadzony został przez niezwykle bogatą twórczość klasyków Wiedeńskich — Haydna, Mozarta i Beethovena do niedościgłej doskonałości, olśniewającej świat nieśmiertelnemi arcydziełami.

Podobnie jak J. S. Bach był epokową postacią na przełomie dwóch okresów, najzupełniej różnych stylowo, tak i Beethoven, wznosząc się na szczyty najwyższe, zamknął okres klasycyzmu muzycznego i mocą swej twórczości niezmiernie osobistej, ściśle się łączącej z charakterem jego wybujałego indywidualizmu, zapoczątkował przed tem nieznany, wyłamujący się z więzów tradycji kierunek romantyczny, który się wspaniale rozwinął i wywierał wpływ przeważający w ciągu całego stulecia dziewiętnastego. W przeciwieństwie do bardziej bezosobistego, objektywnego charakteru muzyki klasycznej, cechą znamienną twórczości romantycznej stało się—wyrażanie uczuć osobistych.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli muzycznego romantyzmu był Szopen, wypowiadający w swych, przepojonych pierwiastkami naszej muzyki narodowej, nieśmiertelnych arcydziełach wszystkie odczuwane przez siebie bóle i tęsknoty, wnosząc nutę polską do wszechświatowej skarbnicy muzycznej.

Prąd romantyczny spotkał się z silnym sprzeciwem w kierunku podjętym przez «nową» muzykę, nam współczesną. O wynikach tej walki ideowej nie można teraz wyrokować. Dopiero przyszłość będzie mogła osądzić, bezstronnie oceniając zdobycze trwałe tych zmagań.

Jakkolwiek niezrównana wielkość Beethovena głównie się objawia w pomnikowych symfonjach, sonatach i utworach muzyki absolutnej, niezwiązanej z żadnym tekstem, lub programem literackim, wszakże ustępując namowom przyjaciół i ówczesnym zapatrywaniom, stawiającym twórczość operową lub baletową ponad wszelki inny rodzaj muzyki, nieraz komponował Beethoven muzykę do dzieł teatralnych, dając i w tej dziedzinie utwory godne jego wielkiego imienia, czego dowodem przekonywującym jest rozpoczynająca koncert dzisiejszy pełna wdzięku uwertura do baletu «Stworzenie Prometeusza».

Genjalny kompozytor francuski G. Bizet, na kilka lat przed utworzeniem swego arcydzieła wszechświatowej sławy — opery «Carmen" — napisał niezmiernie poetyczną muzykę do melodramatu «Arlezjanka» Alfonsa Daudet'a. Obaj współautorowie, którzy następnie zdobyli sławę wszechświatową, dali obraz pełny życia i charakteru wsi prowansalskiej. Melodramat ten w ciągu długich lat z powodzeniem utrzymywał się na scenach, nie tylko francuskich. Sam kompozytor uczynił wybór czterech sztuk, układając je w suitę, zachwycającą świeżością motywów o niewysłowionym wdzięku, subtelnie harmonizowanych i nastrojowo urozmajconych.

Byłby nie do pomyślenia program koncertu inauguracyjnego Radiostacji wileńskiej bez wykonania wyjątku z «Halki» — opery, napisanej i po raz najpierwszy — przed 80 laty — wykonaj w Wilnie. W niej Moniuszko stanął narówni z najznakomitszymi cudzoziemskimi kompozytorami operowymi swego czasu i stworzył naprawdę pierwszą operę polską, niepomiernie wyżej się wznoszącą ponad utwory operowe poprzedników.

Dział wokalny dopełniony jeszcze będzie ładną wiązanką pieśni najwybitniejszych kompozytorów polskich.

Wielki reformator twórczości operowej Ryszard Wagner będzie na ten raz przedstawiony tylko niedużym, lecz bardzo dla jego twórczości — w okresie najwyższego rozwoju, kiedy pisał swego wiekopomnego «Trystana» — znamiennym swym niepokojącym rytmem i namiętnym czarem wręcz fascynującym utworem «Marzenia»... skomponowanym pierwotnie na śpiew z fortepianem.

Koniec stulecia osiemnastego i początek dziewiętnastego zaznaczył się żywem zainteresowaniem powszechnem Wschodem, co też — zapewne — skłoniło Beethovena do utworzenia muzyki do dramatu Kotzebuego „Ruiny Ateńskie". Słynny „Marsz turecki" będzie wdzięcznem zakończeniem dzisiejszego koncertu.

Niechby się stał wieczór dzisiejszy momentem epokowym w życiu naszych Kresów. Oby przez jaknajrozleglejsze rozpowszechnienie cudownego wynalazku, jakim jest Radjo, nauka, literatura i muzyka żywym dźwiękiem przenikała do najodleglejszych zakątków kraju naszego i budziła umiłowanie wszystkiego — co wzniosłe i piękne.

Michał Józefowicz

nia br. o godz. 930 rano w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej.

URO CZYSTOŚCI I OBCHODY.

— **Uroczyste Misterjum Religijne** ku uczczeniu ukoronowanej Matki Boskiej Ostrobramskiej zorganizowane staraniem zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki, pod protektoratem J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i Pana Wojewody, przy udziale wybitnych sił artystycznych, chóru mieszanego i żeńskiego pod dyr prof. Adama Ludwiga, oraz zespołu orkiestrowego pod kierown p. Władysława Szczepańskiego, odbędzie się w Sali Miejskiej dn. 8 grudnia o godz. 1-ej po poł.

W programie: Litanja Ostrobr. muzyka Moniuszki w wykonaniu chóru mieszanego z tow. organu w formie scenicznej, Żeleńskiego scena Aldony z op. Konrad Wallenrod i modlitwa Święty Boże, Święty Mocny, śpiew solowy i chór żeński, Gounoda Ave Maria na śpiew, skrzypce, fisharmonję, recytacje i inne.

Bilety są do nabycia w lokalu koła P. M. S. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielskiej 12 codziennie od 5 do 8 wiecz.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia») Rewja Warszawska.** Dziś drugi występ Rewji Stołecznej z M. Rentgenem, A. Zabojkiną (zespół baletowy), K. Horbowską, S. Betcherową i M. Wawrzkowiczem na czele.

— **Czwartkowy występ Rewji Stołecznej.** Wskutek olbrzymiego zainteresowania, jakie wywołały dwa pierwsze występy Rewji Stołecznej, w czwartek o g. 10-ej wieczorem zapowiedziany jest trzeci i zarazem ostatni występ Rewji Stołecznej o zmienionym i bogatym programie. Bilety już są do nabycia.

— **Widowiska czwartkowe.** Zespół Teatru Polskiego w czwartek, z powodu święta, daje dwa widowiska: o g. 4 m. 30 pp. graną będzie świetna angielska komedja Lonsdale «Koniec mistress Cheyney»; o g. zaś 8-ej wiecz (punktualnie) po raz ostatni komedja Varesi i Byrne «T», która zwycięża».

— **Piątkowa premjera.** W piątek grana będzie po raz pierwszy arcy-wesoła krotochwila F. Arnolda i E. Bacha «Hiszpańska mucha». Po przedstawieniu zaś odbędzie się coś inny występ taneczny tak cenionej w Wilnie p. Łaszkiewiczowej z jej własnym zespołem tanecznym, który wykonają nieznane jeszcze w Wilnie numery taneczne:

— **Czwartkowy poranek muzyki nowożytnej w Teatrze Polskim.** We czwartek, dn 8-go grudnia, w sali Teatru Polskiego («Lutnia»), odbędzie się niezmiernie ciekawy poranek, poświęcony muzyce nowożytnej.

Początek poranku o g. 12 m. 30 pp. Ceny najniższe. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11 r do 9 wiecz.

— **«Reduta» na Pohulance. Recital fortepianowy L. Oborina.** Fenomenalny ten 19-letni pianista wystąpi w dniach 9 i 10 b. m. w gmachu Teatru «Reduta».

— **Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego** odbędzie się we wtorek 13-go bm. w Reducie na Pohulance. Współudział bierze świetna śpiewaczka, siostra kompozytora p. Stanisława Korwin-Szymanowska. Akompanjuje kompozytor, który w Wilnie zatrzyma się w drodze powrotnej z Rygi, dnia 10 bm. odbędzie się Jego koncert kompozytorski. Wilno, które w ubiegłym sezonie poznało szereg utworów skrzypcowych, będzie miało sposobność obecnie zaznajomić się z utworami wokalnemi słynnego kompozytora. Początek o godz. 8 mej. Bilety od 50 gr. do nabycia w biurze Orbis Mickiewicza 11.

— **Koncert poświęcony twórczości St. Niewiadomskiego.** Z okazji przypadającego jubileuszu czterdziestoletniej pracy kompozytorskiej Stanisława Niewiadomskiego T-wo Muzyczne «Lutnia» organizuje w w sobotę 10 bm. o g. 6 wieczorem koncert z udziałem utalentowanych śpiewaczek: Jadwigi Krużanki (sopran) i Marji Skowrońskiej-Szmułowej (mezzo-sopran) oraz chóru mieszanego T-wa «Lutnia» pod dyrekcją J. Leśniewskiego. Program koncertu poświęcony będzie wyłącznie utworom St. Niewiadomskiego.

— **Wieczór koncertowy.** Szkoła przemysłowo Handlowa żeńska im. E Dmochowskiej urządza dn. 8 bm. o godz. 6-ej wiecz. w sali «Szkoła» wieczór koncertowy z tańcami plastycznemi. 50 proc. czystego dochodu przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic, drugie zaś 50 proc. na łyżwy i narty dla szkoły.

RADJO—WILNO.

Fala 435 m.

Program na czwartek, 8 grudnia 1927 r.

10.15—11,45: Transmisja z Katedry Poznańskiej. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

12.00: Sygnał czasu i komunikaty.

12.10—14.00: Transmisja Koncertu z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego utworom E. Griega. Wykonawcy: Ork. Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego A. Comte Wilgocka (sopran), L. Kmitowa (skrzypce) i prof. M. Dąbrowski (fortepian).

14,00—16,30: Przerwa.

16.30—17.30: Koncert gramofonowy z płyt firmy «Uniwersal» Wielka 21

17.45—19.00 Koncert popołudniowy orkiestry Wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. A. Kontorowicza. Solistka: p. Konstancja Święcicka (sopran).

I. Polonez a-dur—F. Chopin, Salambo, poemat symf.—Tremisot, Pieśń żołnierska — St. Moniuszko—wykona orkiestra.

II. Arja z opery «Idomeneo» — W. A. Mozart, Arja z opery «Alcesta»—Chr Glück, Pieśń «Jasna Lednica» — L. Różycki, Pieśń «Na śniegu» — M. Karłowicz, Pieśń «Markiza»—St. Niewiadomski, Pieśń hiszpańska—wykona p. Konstancja Święcicka, przy fortepianie p. Wł. Trocki.

19.10—19,35: «Rola ogrodu w życiu rodziny i państwa»—odczyt wstępny z działu «Ogrodnictwo» wygłosi dyrektor średniej Szkoły Ogrodniczej na Sołtaniszkach—p. Roman Kraus.

19,35—20,00: «Głosy ukryte naszej ziemi»—odczyt, wygłosi prof. U. S. B: Ferdynand Ruszczyc.

20,00—20,30: Przerwa.

20,30-22.00. Transmisja z Warszawy: Wieczorny koncert popularny w wyk. orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego.

22.00. Gazetka radjowa.

Program stacji warszawskiej. Czwartek 8 grudnia.

12.30—14.00. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

14.00—17.45. Odczyty i komunikaty.

19.35—20.00. Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.

20.30. Koncert wieczorny.

— **Polskie Radjo Wilno** (Witolowa 21) prosi wszystkich radjoamatorów o listowne nadsyłanie swych życzeń, uwag i spostrzeżeń na temat programów, czystości odbioru i tp.

Odpowiedzi udzielane będą w piątkowej „Skrzynce pocztowej".

Ofiary.

— W. B: — 6 zł. 50 gr. (sześć zł. pięćdziesiąt groszy) na gwiazdkę dla biednych dzieci.

1000 CE ZŁOTYCH może każdy zarobić przez łatwe chemiczne fabrykacje. Praktyczne recepta w języku polskim. Żądajcie prospektów. Zamiejscowi proszeni o dołącz. 40 gr. znacz. poczt. Adres: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Wilno, Niemiecka 4, dla Dra Chemji.

OTRZYMANO **meble salonowe** KRZESŁA, ŁÓŻKA i inne na składzie mebli **S. Ancelewicza** ul. Niemiecka 20.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież o wnoszenie przedpłaty na GRUDZIEŃ

Konto Czekowe Słowa P K O

Nr. 80259

Kino-Teatr „Polonja" ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! „KSIĄŻE ORŁOW" Czarowny dramat erotyczny na tle życia książąt rosyjskich.

W rolach głównych—rasowy LOWELL SHERRYAN jako wyśniony królewicz z bajki w otoczeniu 120 kochanek, żywiołowa kusząca PAULINA GARON (w roli królowej Montma tre) oraz autentyczni rosyjscy książęta krwi po raz pierwszy na ekranie. Uprasza się Sz. Publiczność z powodu natłoku o przybycie na 15 minut przed początkiem seansów. Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

Kino-teatr „Helios" ul. Wileńska 38

Dziś! Najpopularniejszy ulubieniec publiczności dawno niewidziany Harry Liedtke, prześliczna czarująca Olga Czechowa i porywająca Marja Minszenty w swej najnowszej kreacji „Manewry Cesarskie" zachwycająca opowieść filmowa wg romansu słynnej powieści Roda-Roda. Seansy o g. 4, 6 8 i 10.15.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 7-go do dnia 11 go grudnia 1927 r. będą wyświetlane filmy: „Złota dziewuszka" w pantaly dramat w 10 akt, według scenarjusza Pawła Sugara. W rolach głównych: Cilly Feindt, Nina Vanna i Harry Hardt. Nad program: «ZWARJOWANA PRALNIA». Ceny bilet ów: parter 80 gr, balkon 40 gr. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego W poczekalni koncert radjo. Początek seansów: o godz. 4 Ostatni seans o godz. 10

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Wilnie wciągnięto następujące wpisy: pod. Nr. Nr.:

Dział A w dniu 23—XI. 1927 r.

7309. I. A. «Abel Mendel Ber» w Hoduciszkach, pow. Święciańskim, herbaciarnia i sprzedaż bułek i chleba. Firma istnieje od 1901 roku. Właściciel Abel Mendel-Ber, zam. tamże. 2158—VI

7310. I. A. «Bałanowa Chaja» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 107, herbaciarnia ze sprzedażą zakąsek. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Bałanowa Chaja, zam. tamże, 2159—VI

7311 I. A. «Bank Kasrel» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 27, sklep żelaznych wyrobów—sprzedaż drobna. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Bank Kasrel, zam. tamże 2160—VI

7312. I. A. «Bank Samuel» w Brasławiu, ul Piłsudskiego 109, drobna sprzedaż towarów bakalejnych. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Bank Samuel, zam. tamże. 2161—VI

7313. I. A. «Bank Tamara» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 22, drobna sprzedaż towarów bakalejnych. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Bank Tamara, zam. tamże. 2162—VI

7314 I. A. «Bielak Dawid» w Brasławiu, ul Piłsudskiego 131, drobna sprzedaż towarów bakalejnych. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Bielak Dawid, zam. tamże. 2163—VI

7315 I. A. «Brojdo Chaja» w Hoduciszkach, pow. Święciańskim sklep towarów bawełnianych i półwełnianych krajowego wyrobu i czapek. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka Brojdo Chaja, zam. tamże. 2164—VI

7316. I. A. «Charmac Hirsz» w Hoduciszkach, pow. Święciańskim, zajazd ze sprzedażą zakąsek. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Charmac Hirsz, zam. tamże. 2165—VI

7317. I. A. «Daszkiewicz Jan» w Hoduciszkach, pow. Święciańskim, piwiarnia. Firma istnieje od 1927 roku Właściciel Daszkiewicz Jan, zam. tamże. 2166—VI

7318 I. A. «Dejcz Leja» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 46, sprzedaż drobna i detaliczna towarów spożywczych i kolonjalnych. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Dejcz Leja, zam. tamże. 2167—VI

w dniu 25—XI. 1927 r.

7319. I. A. «Kantor wymiany Noach Trocki i S-ka»: Kantor wymiany. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 55. Przedsiębiorstwo rozpoczęło działalność z dn. 1 października 1927 roku. Wspólnicy zamieszkali w Wilnie: Noach Trocki i Lejb Wajnsztejn obaj—przy ul. Sadowej 4, oraz Szefiel Gurwicz—przy ul. Makowej 7. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy w dn. 1 października 1927 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Do podpisywania w imieniu spółki plenipotencji, czeków i wszelkich innych dokumentów, tranzakcji i umów oraz do reprezentowania spółki w sądowych i innych instytucjach i wobec osób trzecich upoważnieni są obowiązkowo dwaj członkowie spółki. Kredytowania się w imieniu spółki w jakiejkolwiek bądź formie wymaga podpisu dwuch wspólników. 2168—VI

7320. I. A. «Ejdelson Szloma» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 43, drobna sprzedaż towarów bakalejno kolonjalnych. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Ejdelson Szloma, zam. tamże. 2169—VI.

7321. I. A «Fajnberg Ałta» w Kiemieliszkach, pow. Święciańskim, sklep bakalejny, galanterji, towarów bawełnianych i półwełnianych oraz ubrań ludowych. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka Fainberg Ałta, zam. tamże. 2170—VI

7322. I. A. «Fiszer Borys» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 78, drobna sprzedaż skór i obuwia, Firma istnieje od 1927 roku Właściciel Fiszer Borys, zam. tamże. 2171—VI

7323. I. A. «Fiszer Chackiel» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 130, drobna sprzedaż skór i obuwia. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Fiszer Chackiel, zam. tamże. 2172—VI

7324 I A. «Goldin Lejba» w Brasławiu, ul. Piłsudskiego 62, drobna sprzedaż towarów bakalejno-włókniastych bez wyrobów wytwórniejszych. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Goldin Lejba zam. tamże. 2173—VI

Towarzystwo Kredytowe miasta Wilna, Wilno, Portowa 4

podaje do wiadomości posiadaczy listów zastawnych Towarzystwa, emitowanych przed wojną w walucie rosyjskiej, że listy te będą zamienione przez Towarzystwo na listy zastawne w walucie złotowej, na podstawie zatwierdzonego przez Ministerstwo Skarbu planu konwersji, według relacji zł. 77.50 za 100 rb.

W związku z powyższym posiadacze listów zastawnych Towarzystwa, emitowanych przed wojną w walucie rosyjskiej, wezwani są najpóźniej do dnia 15 stycznia 1928 roku zakomunikować Towarzystwu ilość posiadanych przez siebie listów po sto, pięćset i tysiąc rubli każdego rodzaju z osobna.

Uwaga! w sprawie Radjo

Będąc w Wilnie należy wstąpić do

Wileńskiej Pomocy Szkolnej,

ul. WILEŃSKA 38:

i poinformować się dokładnie o wszystkiem, co się radja dotyczy. Obsługa fachowa, bezpłatna porada inżynierska, ceny przystępne, wszystko i zawsze na składzie. Tel. 941. Wilno.

Zarząd Nowo-Wilejskiej Fabryki Masy Drzewnej i Papieru Sp. Akc.

w Wilnie, ma zaszczyt podać do wiadomości p.p Akcjonarjuszy, że dnia 29 grudnia 1927 r. o godz. 6 po poł. w lokalu Zarządu Spółki w Wilnie, przy ul Słowackiego 4 odbędzie się NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZY z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego; reasumpcja uchwały w sprawie podziału kapitału akcyjnego Zł. 17 000 na 10 000 akcji po 1 zł. 70 gr i ustalenie, że kapitał akcyjny składać się będzie z 1000 sztuk akcji po zł 17 każda.

2) Reasumcja uchwały w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego do 100 000 i powzięcie uchwały o podwyższenie kapitału akcyjnego do zł. 102 000 drogą wypuszczenia nowej emisji z prawem poboru akcji nowej emisji dla akcjonarjuszy poprzedniej emisji.

3) Wolne wnioski.

Bibljoteka A. G. SYRKINA, Wielka 14. Książki w jęz.: polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim. WSZYSTKIE NOWOŚCI.

Lasy Kupujemy za gotówkę Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152,

Poważne PRZEDSIĘBIORSTWO RADJOTECHNICZNE poszukuje pracowników handlowych (pożądani studenci) i technicznych w wieku do lat 30—35. Oferty z referencjami składać w administracji sub «RADJO».

Wielki wybór! Obuwia najnowszych fasonów i wysortowanego ze starych zapasów po bardzo niskich cenach poleca P. BIAŁOMIEJSKI. Zamkowa 7.

Węgiel opałowy i kowalski z dostawą od 1 tony w zamkniętych plombowanych wozach Ceny najniższe. **M. Deull** Jagiellońska 3 m. 6, tel. 811.

Węgiel wyłącznie górnośląski z dostawą i złożeniem do składu. „Węglobor" wł. Witold Chylewski i S-ka Mickiewicza 27. Dostawa natychmiastowa w dowolnych ilościach.

MAJĄTEK LEŚNY przestrzeni 1500 ha, ładnie położony sprzedamy za 20 000 dolarów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Znany stroiciel Fortepjanów A. Pacewski przyjmuje strojenie, reperacje i odnowienia fortepjanów, pianin i fisharmonji i innych muzycznych instrument w ul. Portowa Nr 14.

Zgubioną legitymację U. S. B. Nr 887, wydaną na imię Judyty Wileńskiej, unieważnia się.

D.-H. „BŁAWAT WILEŃSKI" Firma Chrześcijańska Wilno, ul. Wileńska 31, Tel. 382. Przedświąteczna wyprzedaż rozmaitych towarów po cenach niskich. Wybór duży. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem, Przyjmujemy zamówienia z naszych materjałów na garnitury męskie i palta na dogodnych warunkach. ROBOTA SOLIDNA.

B-cia OLKIN Niemiecka 3, tel. 362. **MEBLE** ŁÓŻKA angielskie WÓZKI dziecinne Sprzedaż również NA RATY

ŚNIEGOWCE I KALOSZE szwedzkie, ryskie krajowe poleca **D.-H. W. Jankowski i S-ka** WIELKA 42

Najlepsze **PŁYTY** gramofonowe to płyty słynnej marki **Actuelle** z kogutkiem, z etykietą 8-lo kątną. Żądać w każdym lepszym składzie gramofonowym. Kolendy i wszystkie nowości aktualne

TELEFON 12-29 Ulica DOBRA 6. KOPJOWANIE PLANÓW ŚWIATŁODRUKI Inż. KRUPOWICZ Wilno

Pewne zabezpieczenie pożyczek i solidne lokaty załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Lokujemy każdą sumę dogodnie na oprocentowanie pod pewne zabezpieczenie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Duży pokój umeblowany, z elektrycznością i opałem dla solidnego mężczyzny. Portowa 23 m. 24.

Zgubioną książeczkę wojskową rocznik 1898, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Aleksandra Weryka, unieważnia się.

Kakao - Herbatę w paczkach i na wagę najlepszych firm polecają B-cia Gołębiowscy ul. Trocka 3 Tel. 757.

Piecyki ogrzewalne żelazne i szamotowe po cenach konkurencyjnych poleca D.-H. Ibnatowicz i S-ka Wilno, Zawalna 7.

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych od 9-1, od 5-8 w.

Kobieta-Lekarz **Dr Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12 2 i od 4-8 ul. Mickiewicza 24 tel. 277. W. Zdr. Nr. 152.

Dr. Kenigsberg choroby skórne i weneryczne. Mickiewicza 4, g. 9—12 p., 5—8 w. W. Z P. 39.

Lekarze-Dentyści.

Lekarz-Dentysta **Jadwiga Kęstowiczowa** ul Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza) przyjmuje od g. 10—2 i 4—6. W.Z P. Nr 53.

AKUSZERKI.

Akuszerka **W. Smiałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6. W. Z. P. Nr 63

AKUSZERKA **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych. Mostowa 23 m. 6 W. Z. P.

W. MASSON.

30)

Dom śmierci.

Gdy we drzwiach od przedpokoju ukazał się komisarz ze swym sekretarzem Anno wstał i rzekł:

— Doskonale! Teraz proszę w imieniu prawa i dla dobra sprawiedliwości, by nikt nie przerywał tej sceny, która się będzie odgrywała, muszę bowiem dokonać ekspertyzy.—To mówiąc obrzucił wszystkich obecnych okiem groźnem.

Zapanowała cisza grobowa. Anno podszedł do kominka i zadzwonił.

ROZDZIAŁ IV.

Ekspertyza.

Za chwilę ukazał się Gaston.

— Proszę przysłać tutaj Franciszkę Rollard—rozkazał Anno.

Gaston nie poruszył się jednak, oczy jego utkwiły pytające w Betty.

— Jeśli panienka tak każe,—rzekł głosem pełnym szacunku.

— Przyślij ją Gastonie! — poparła rozkaz Betty, sądząc.

Widocznie jednak pokojówkę nie łatwo było namówić: dużo bowiem czasu minęło zanim weszła do «sali skarbów», postać jej wyrażała przytem wielkie przerażenie i przymus.

Dziewczyna ta nie miała ponad lat dwadzieścia, była ładna i starannie ubrana, lecz niezwykle dzika w ruchach, przypominała dzikie zwierzątko.

Spojrzała na oczekujące jej towarzystwo przerażonym wzrokiem, w zachowaniu jej czuć było nieufność wiejskiej dziewczyny do urzędników.

— Franciszko, — rzekł łagodnie Anno, — posłałem po ciebie, gdyż potrzebną nam byłaś do odegrania małej scenki.

Tu zwrócił się do Anny Apcoff.

— Teraz poproszę panią o powtórzenie szczegółowo wszystkich ruchów, które pani wykonała owej nocy, wchodząc do „sali skarbów". Pani weszła i stanęła tutaj, przy kontakcie, zapaliło się światło i pani ujrzała biały cyferblat i wskazówki, poczem zgasiła pani światło? A za temi drzwiami, które były na roścież otwarte, paliło się światło?

Anno zaczął się krzątać: zostawił p. Apcoff na miejscu, otworzył drzwi, o których była mowa.

— I oto, gdy pani stała tak w ciemności, do uszu pani doleciały odgłosy walki i szept.

— Tak,—potwierdziła drżącym głosem Anna.

Najwidoczniej powaga z jaką Anno rozpoczynał odegranie owej sceny, niepokoiła ją. Ze strachem spoglądała na dedektywa.

— Pani tu stanie raz jeszcze — ciągnął dalej, — pani będzie nadsłuchiwać.

Poczem zbliżył się do Betty.

— Panią i Franciszkę poproszę do tamtego pokoju!

Skierował się ku drzwiom, lecz Betty nie ruszyła się z miejsca.

— Panie Anno, rzekła drżącym głosem i zbladła, jak płótno. — Domyślam się, co pan chce uczynić. Jest to okropne i okrutne w stosunku do nas! Nie sądzę, by to mogło przydać się panu!

P. Apcoff wmieszała się do rozmowy. Dziewczyna była bardziej jeszcze zdenerwowana, niż Betty, chociaż przypadająca jej rola była o wiele łatwiejsza.

— To nic nie wyjaśnił — rzekła.

— Dlaczego więc mamy odegrać tę straszną scenę?

Anno odwrócił się ku nim.

— Proszę panie o zastosowanie się do mych wskazówek. Pewien jestem, że z czasem przekonają się panie, iż moja ekspertyza nie była zbyteczną. Rozumiem doskonale, jak trudne stawiam paniom zadanie. Jednak panie wybaczą, ale w tej chwili nie myślę o paniach!

W głosie znakomitego detektywa było tyle spokoju i powagi, że ostre te słowa nie mogły obrazić nikogo.

— Myślę teraz o tej kobiecie o wiele starszej od pań, nić smutnego życia której została tak gwałtownie przerwana. Mam wciąż przed oczyma owe dwie fotografje, które mi pani pokazała dziś rano i to wspomnienie zmusza mnie do działania!

— Jestem jej obrońcą! — krzyknął nagle. — Jeśli została zamordowaną, muszę znaleźć winowajcę!

Anno zamknął oczy, jakby chcąc lepiej uprzytomnić sobie wrażenie, jakie wywarły na nim dwie fotografje.

Jim nie przypuszczał, by Anno mógł mówić i czuć tak gorąco, postać jego zmieniła się tak nagle, i z dobrodusznego i uprzejmego mężczyzny, stał się uosobieniem surowej sprawiedliwości.

— Panie są tak młode! — ciągnął po chwili dalej. — Czy parę chwil zdenerwowania może mieć jakie znaczenie. Proszę mi się nie sprzeciwiać!

Betty, bez słowa, wstała z krzesła. Lecz nogi jej drżały i widać było, z jakim wysiłkiem wykonywa rozkaz. Rumieńce znikły z jej twarzy.

— Chodźmy, Franciszko,—rzekła, jąkając się. — Musimy dowiedzieć, że nie jesteśmy tchórzami!

Jednak Franciszka sprzeciwiła się stanowczo.

— Ja nic nie rozumiem! — powtarzała. — Jestem biedną dziewczyną, to wszystko mnie przestrasza! Policja podobno zawsze urządza takie pułapki!

Anno roześmiał się.

— A czy zdarza się, by złapał się ktoś niewinny? Jak myślisz Franciszko?

Z wyrazem niesmaku na twarzy odwrócił się i wszedł do pokoju p. Harlow. Obie dziewczyny ruszyły za nim, wszyscy obecni skierowali się ku drzwiom.

Jim przeżywał ciężkie chwile, zdawało mu się, że trudniej mu będzie patrzeć na tę scenę, niż młodym dziewczynom rozegrać ją.

Zapewne należało to uczynić, dla sprawdzenia słów Anny, lecz Jim był przekonany, że w tych warunkach mogła być mowa jedynie o ekspertyzie nerwów, a nie faktów, to też nie mogła ona dać żadnych pewnych rezultatów.

Jim zatrzymał się we drzwiach by powiedzieć parę słów pociechy i dodać odwagi Annie Apcoff i ujrzał, jak wpatrywała się ze zdumieniem w zegar, stojący na komodzie.

— Niech się pani nie boi, p. Anno!—rzekł Jim.

Drgnęła i spojrzała na niego.

Oczy jej błyszczały.

— Dziękuję panu za te słowa otuchy!—rzekła z ciepłym uśmiechem.

Zdawała się walać chwilę i żywe rumieńce zabarwiły jej wybladłą twarzyczkę.

— Muszę wyznać że byłam trochę zazdrosna —, rzekła półgłosem, jakby wstydząc się tego wyznania.

Jim jednak, na szczęście, nie potrzebował odpowiedzieć, gdyż we drzwiach ukazał się Anno.

—Przykro mi, że muszę państwu przerwać rozmowę'—zauważył z uśmiechem, ale ważnem jest bardzo, by p. Apcoff wytężyła słuch i uwagę.

Jim wszedł za detektywem do sypialni pani Harlow.

Panowie stali przy oknie. Betty zaś leżała na łóżku swej ciotki.

Franciszka Rollard śmiertelnie przerażona, oparta była o drzwi, niespokojne jej oczy biegały po pokoju.

Uwaga Jima spoczęła dłużej na Betty: oparła głowę na dłonie i wpatrywała się w drzwi, wyraz jej oczu był tak dziwny i niezwykły, że Jim zadał sobie pytanie, co mógł ten wyraz oznaczać. Zdawało się, że myśli dziewczyny błądziły gdzieś daleko i nie miały nic wspólnego z mającą się odbyć ekspertyzą.

Lecz trwało to krótką chwilę. Twarz Betty przybrała nagle zwykły wyraz, spojrzenie jej zatrzymało się na detektywie, jakby oczekując dalszych wskazówek.

Anno pokazał Jimowi panów, stojących przy oknie i Jim zrozumiał, że ma się do nich przyłączyć.

Anno stanął po jednej stronie łóżka i skinął na Franciszkę. Dziewczyna zwolna podeszła do łóżka. Anno kazał zbliżyć się, lecz ona długo sprzeciwiała się, trzęsąc głową przecząco. Gdy wreszcie, na rozkaz Betty, zaczęła się posuwać wzdłuż łóżka, zdawało się, iż boi się, by podłoga nie zapadła się pod jej nogami.

Anno podał jej skrawek papieru, na którym napisał kilka słów. Dziewczyna patrzyła nań tępym wzrokiem.

Franciszka wiedziała, co ma czynić, lecz widocznie wrodzona jej podejrzliwość powstrzymywała ją.

Anno zrobił gest rozkazujący i dziewczyna, ociągając się widocznie, pochyliła się nad łóżkiem.

Poczem wyszeptała wyraźnie: «Już dosyć.»

Anno powtórzył te słowa szeptem raz jeszcze i w tejże chwili krzyknął w stronę drzwi:

— Czy pani słyszała? Czy był to ten sam szept, który pani słyszała w noc śmierci p. Harlow?

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w z Czesław Karwowski

Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie», Kwaszelna 23